Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 362 A Rok XIII

WARSZAWA
NIEDZIELA
4 grudnia
1938 R.
Cena 10 Gr.

*„GDY MYŚL LUDZKA NAGLE ZAJAŚNIEJE
I PORWIE Z SOBĄ MĘTNĄ LUDZI FALĘ,
WTENCZAS PIERŚ KAŻDA LUDZKA OLBRZYMIEJE,
KAŻDY JAK TYTAN WYRASTA ZUCHWALE.*

Adam Asnyk.

Aresztowanie burmistrza Vallenciennes
Starcia ze strajkującymi powoli ustają

PARYŻ, 3. 12. Niepokoje i zamieszki w niektórych miastach francuskich nie skończyły się jeszcze i trwają w dalszym ciągu.

W piątek ub. w godzinach wieczornych doszło w Tuluzie do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją. Strajkujący wybili szyby wystawowe w kilku większych sklepach i zajęli wobec organów policyjnych prowokującą postawę. Doszło do bijatyki, w czasie której kilka osób zarówno po stronie strajkujących, jak i po stronie policji, odniosło poważne obrażenia. Strajkujący pobili ciężko dwóch dziennikarzy, których trzeba było natychmiast odtransportować do kliniki. Policja zaaresztowała m. in. dwóch sekretarzy związku zawodowego w Tuluzie.

Również w Vallenciennes organy policji przeprowadziły kilka aresztowań w związku ze starciami, które miały miejsce pomiędzy strajkującymi a policją.

Trwający od 10 dni strajk robotników przemysłu metalowego w Lille obejmujący 33. 000 pracowników, nie został jeszcze zakończony.

Na skutek zarządzenia sądu w Vallenciennes policja zaaresztowała burmistrza m. Marly Charpentiera, będącego równocześnie sekretarzem związku zawodowego robotników przemysłu metalowego, oskarżonego o podburzanie do strajku. W związku z tym wszyscy burmistrze socjalistyczni i komunistyczni z Vallenciennes udali się do prefekta, żądając zwolnienia zaaresztowanego i grożąc, że w przeciwnym wypadku wniosą wspólną dymisję.

Wielkie wzburzenie wśród sfer gospodarczych
Z Berezy na fotel wiceprezesa Giełdy Mięsnej w Lublinie

LUBLIN, 3. 12. (tel. wł. ABC). Przed niespełna rokiem ogromną sensację wywołała w Lublinie i w sferach gospodarczych Polski wiadomość, że wiceprezes giełdy mięsnej w Lublinie powędrował prawidłowym biegiem rzeczy do Berezy na zasłużone wywczasy za machlojki i różne przestępstwa, dokonane na rynku mięsnym.

Pan wiceprezes **Goldberg (oczywiście „rasowego" pochodzenia) przebywał w Berezie przeszło 7 miesięcy.** W ostatnich dniach powrócił on stamtąd i — jak gdyby nigdy nic — **rozpoczął sprawować dalej... swój urząd wiceprezesa.**

Fakt ten nie może pozostać bez komentarzy. Opinia polskiego Lublina przyjęła ten „triumfalny" powrót żyda — „zdolnego" gospodarza z ogromnym oburzeniem. Wiadomo jest, że lubelska Giełda mięsna utrzymuje cały zastęp żydów - urzędników, którzy w miarę zdolności wykorzystują swoje stanowiska dla wiadomych sobie celów, ale nikt nie przypuszczał, żeby fory dla żydów w tej instytucji mogły posunąć się aż tak daleko. Ani polska opinia powszechna w Lublinie, ani „ABC" nie spocznie, dopóki pan wiceprezes Goldberg nie zostanie usunięty ze swego dyktatorskiego stolca.

Może wkroczą w te stosunki władze administracyjne, które mają tu coś do powiedzenia.

„Ochrana" w Rumunii
Niechęć i nieufnność społeczeństwa wobec obecnego rządu

BUKARESZT, 3. 12. (Tel. wł.) Nastrój przygnębienia i oburzenia, wywołany zabiciem przywódcy „Żelaznej Gwardii" ś. p. Codreanu i 13 jego towarzyszów trwa w dalszym ciągu, tym więcej, że stale wzrastające represje przeciwko b. członkom i sympatykom „Żelaznej Gwardii", stosowane przez rząd, nie mogą przyczynić się do załagodzenia sytuacji.

Ostatnio wydane komunikaty rządowe, zapowiadające ogłoszenie ostrych ustaw antyżydowskich nie są w stanie przełamać panującego w społeczeństwie rumuńskim nastroju niechęci i nieufności w stosunku do obecnego rządu.

W tej sytuacji, rząd wyczuwając jak najbardziej nieprzychylne dla siebie nastroje, chcąc się zabezpieczyć przed ewentualnymi zamachami, utworzył specjalne oddziały policji, która ma chronić wszystkich dygnitarzy rumuńskich. Wydanie tego zarządzenia spowodowane zostało przede wszystkim ujawnieniem tekstu przysięgi „Żelaznej Gwardii', o czym wczoraj donosiliśmy, zapowiadającej zabicie dygnitarzy rządowych w razie śmierci ich przywódcy.

NA 4 STR.
„STRASZLIWA NĘDZA NAUCZYCIELEK RELIGII".

Czy będzie amnestia?
Echa brzeskie na ul. Wiejskiej

Pos. dr. Józef Putek zgłosił w sobotę do p. Prezesa Rady Ministrów interpelację w sprawie amnestii.

P. Putek zaznacza, że sprawa amnestii stała się od paru miesięcy przedmiotem powszechnego zainteresowania. Brak autorytatywnych wyjaśnień ze strony rządu czy istnieją zamierzenia ustawowego załatwienia tej sprawy, oraz kiedy można się spodziewać realizacji tych zamierzeń, wprowadzają dość znaczne perturbacje w społeczeństwie, a także w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Wymagałaby również autorytatywnego wyjaśnienia kwestia ostatecznego zlikwidowania skutków t. zw. „procesu brzeskiego". Tak zainteresowani emigranci jak również i społeczeństwo, pragnęłoby być poinformowane, czy rząd nastaje na bezwzględne wykonanie wyroku w owym politycznym procesie wydanym, czy też gotów jest i w tym wypadku zastosować dobrodziejstwo amnestii bezwarunkowo.

Wreszcie do spraw nadających się do likwidacji należy kwestia dalszego utrzymywania obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Dlatego też podpisany zwraca się do Pana Prezesa Rady Ministrów z następującym zapytaniem.

1. Jakie stanowisko wobec zagadnienia amnestii zajmuje rząd, oraz czy i kiedy zamierza przedłożyć sejmowi projekt ustawy amnestyjnej?

2. Czy oraz w jaki sposób i kiedy zamierza rząd zlikwidować następstwa procesu brzeskiego, a w szczególności czy jest przygotowany akt łaski dla skazanych w tym procesie, którzy przebywają zagranicą?

3. Czy i kiedy rząd zamierza zlikwidować obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej?

Listy narodowo-radykalne
do rady miejskiej stolicy
mają następujące numery:

Okręg 1	N 3
Okręg 2	N 3
Okręg 4	N 3
Okręg 5	N 4
Okręg 6	N 5
Okręg 7	N 4
Okręg 8	N 6
Okręg 9	N 6
Okręg 11	N 4
Okręg 12	N 4
Okręg 15	N 5
Okręg 16	N 4
Okręg 17	N 5
Okręg 18	N 3

ABC ZBLIŻA STOLICĘ Z PROWINCJĄ

Szkodliwe podmuchy

Podmuchy totalistyczne są coraz silniejsze. Niewątpliwie jest sporo w Polsce czynników wpływowych, któreby z przyjemnością popłynęły z totalistyczną falą, któreby tak chętnie wyeliminowały całkowicie i tak dziś słabe objawy samodzielnej inicjatywy społecznej.

Brak jest potężnego prądu ideowego, któryby zapewnił systemowi totalistycznemu w Polsce treść wewnętrzną. I dlatego jeśli będzie nam groził w najbliższej przyszłości totalizm, to będzie to totalizm pozbawiony treści ideowej.

Coprawda szereg haseł narodowych otrzymuje w ostatnich czasach oficjalną markę. Daleko jednak bardzo jeszcze do tego, by obóz skupiający się wokoło czynników miarodajnych można było uważać za dynamiczny prąd narodowy, analogiczny do socjalizmu narodowego, czy do faszyzmu.

Propaganda totalistyczna w Polsce uprawia się przede wszystkim pod hasłem silnej władzy. Hasło silnej władzy jest w Polsce popularne. W Polsce nie ma w tej chwili zapędu do anarchii. Społeczeństwo polskie chce wiedzieć dokąd idzie, chce aby istniała władza, która zgodnie z dążeniami nurtującymi społeczeństwo wytknęła jasną drogę ku przeszłości, a jednocześnie przestrzegała by wszyscy na tę drogę wkroczyli.

Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę dokładnie z częstych nieporozumień, jakie dotychczas mieliśmy w zakresie pojmowania silnej władzy. Przecież bardzo często uważaliśmy za siłę, to co siłą nie było. A słabość może być czasami bardziej przykra od siły.

Zapędy totalistyczne znajdują najsilniejszą przeszkodę w poglądach, jakie w całym niemal społeczeństwie polskim, niezależnie od obozów politycznych kształtują się coraz bardziej. Poglądy te dadzą się sformułować w zdaniu sformułowanym już przed paru laty przez ruch narodowo - radykalny: „Wolny Polak w potężnej Polsce". *Prawdziwa potęga Państwa opiera się może jedynie na rozumnej wolności Polaków.*

Ten pogląd kształtuje się coraz silniej i wyraźniej. Słyszymy go ciągle z ust ludzi, których od niedawna mogliśmy uważać za naszych najbardziej zdecydowanych przeciwników. Słyszymy go często z ust ludzi, którzy dobrze wyczuwają przemiany, jakie się w poglądach społeczeństwa odbywają. Wzmacnia to w nas przekonanie, że organizująca się coraz bardziej świadomość narodowa społeczeństwa polskiego, uniemożliwi wszelkie próby totalistyczne, które aczkolwiek głoszą potęgę Państwa, w istocie swojej przez zdezorganizowanie samorzutnych procesów społecznych przedłużają jedynie okres słabości.

J. K.

Chmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 bm.

Rano mgły. W ciągu dnia po rozproszeniu mgieł chmurno. Umiarkowane wiatry z południowego zachodu. Temperatura około 8 st. Widzialność osłabiona.

Obsunęła się ziemia
w kanale Korynckim

ATENY, 3. 12. Ulewny deszcz w ciągu ostatnich dni spowodował obsunięcie się ziemi w kanale korynckim. Zwały ziemi utrudniają komunikację okrętową w kanale, która chwilowo została zawieszona.

W PELPLINIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Nadolnego, ul. Bronisława Pierackiego (Kiosk Gazetowy).

18 grudnia głosujesz
Na listę Narodowego Komitetu Radykalnego

GRUDZIEŃ
4
NIEDZIELA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7–25	15–26
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13 33	3 32
Dł. dnia	ubyło
8–1	8–45

Dziś św. Barbary.
Jutro św. Sabby, Niceta

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust" w rewelacyjnej inscenizacji dyr. A. Dołżyckiego.

TEATR NARODOWY: Dziś „Szaleństwo". Jutro o 4 pp. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: „Złoty deszcz". Jutro o 4 pp. „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: Dziś premiera „Maskarady" Iwaszkiewicza. Jutro o 12 występ Leona Wyrwicza, o 3.30 „Gałązka Rozmarynu".

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: „W roli głównej Barbara Bow". Dziś o 12 w poł. i w niedzielę o 4 przedstawienie „Naszego Teatru" „Książę i żebrak" Twaina.

TEATR ATENEUM: Wieczorem „Kupiec i poeta". W niedzielę popoł. „Ludzie na krze".

TEATR KAMERALNY: Sztuka Roger Martin du Gard pt. „Rodzeństwo Thierry". Jutro o 4.15 „Rodzeństwo Thierry".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika Pani Generałowej" z Malicką dziś wiecz. i jutro popoł.

INSTYTUT REDUTY: O g. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka".
8.15: „Odrobina miłości".

MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę, o godz. 12 i 4 po poł. „Mikołaiki" (Bajka „Dobra wróżka" i św. Mikołaj). Udział bierze 160 małych „artystów". Bilety w kasach Teatru Wielkiego i Orbisie.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO"

Teatr „Małe Qui pro Quo" występuje dziś i codziennie z sensacyjną premierą rewii aktualnej p. t.

WIELKA CZWÓRKA

poruszającej szereg tematów politycznych i społecznych.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „Maskarada".

JURATA: „Hrabina Władinow" i „Romans w Budapeszcie".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Kościuszko pod Racławicami"

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Sprzedawca traktorów" i „Wódz Czerwonoskórnych".

KOMETA: „Przestępca".

MARS: „Ku wolności" i „Pomylony lokator".

MIEJSKI: „Dziewczę z Paryża"

PRAGA: „Tyran" i rewia.

PRASKIE OKO: „Panowie z towarzystwa" i „Niewidzialne małżeństwo".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Znachor" i dodatki.

STUDIO: „Wędrowny Naród".

ABC ŻĄDAĆ

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

Wojna na Dalekim Wschodzie
Plaga bandytyzmu
daje się we znaki Japończykom i Chińczykom

TOKIO, 3. 12. Według doniesień prasy japońskiej ostatnie walki na froncie Johow wykazały, że Chińczycy zdążyli skoncentrować znaczne siły na drogach wiodących do Czang-Sza i że umocnili oni tam swe pozycje.

Główna kwatera armii Kuomintangu została obecnie przeniesiona do miasteczka Juan-Lin w zachodniej części prowincji Honan. Cały odcinek nad jeziorem Tung-Ting obsadzony został przez świeże dywizje, które zastąpiły zdemoralizowane już i słabo walczące oddziały chińskie.

ZACIĘTE WALKI

SZANGHAJ, 3. 12. Według doniesień komunikatu chińskiego walki prowadzone pod Kantonem przybrały ostatnio znacznie na zaciętości. Przybycie do Kantonu posiłków japońskich, zezwoliło Japończykom na podjęcie natarcia wprowadzonego w kierunku północnym. Ofenzywa ta trafia jednak na silny opór wojsk chińskich. Obie strony poniosły duże straty, sytuacja zaś ogólna nie uległa zasadniczym zmianom, albowiem — według komunikatu — Chińczycy utrzymują się na swoich pozycjach.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI

W sprzeczności z tymi danymi pozostają informacje ze źródeł japońskich, które mówią o znacznych stratach Chińczyków, poniesionych w czasie ostatnich walk. Suma tych strat przekraczać ma 20.000 zabitych i rannych przy czym liczba jeńców, którzy dostali się w ręce Japończyków, jest stosunkowo nie wielka, wynosi bowiem około 250. Poważnie natomiast przedstawia się materiał wojenny zdobyty przez Japończyków, albowiem w ręce japońskie dostało się m. in. 36 czołgów, 50 samochodów pancernych, 38 dział polowych i 18 fortecznych 92 karabiny maszynowe, 1.350 pocisków artyleryjskich i t. p.

PLAGA BANDYTYZMU

HONG - KONG, 3. 12. Bandytyzm, jaki ostatnio rozwinął się na Dalekim Wschodzie daje się we znaki zarówno Chińczykom, jak i Japończykom. Chińskie oddziały, które zajęły miasto Czung - Czung na granicy obszaru Hong - Kong musiały natychmiast podjąć energiczną akcję przeciwko bandytom rabującym i mordującym ludność.

Również w Kantonie grasują bandy, przeciwko którym japońskie władze wojskowe podjęły energiczną akcję. Cudzoziemcom wzbroniono wstępu ze względów bezpieczeństwa do miasta za wyjątkiem europejskiej dzielnicy Kantonu.

W piątek zaznaczyła się silna akcja lotnictwa japońskiego, które na froncie kantońskim bombardowało kilka większych miast położonych poza linią pozycji chińskiej.

Wyjaśniona tajemnica
zaginionego samolotu

PARYŻ, 3. 12. Sprawa tajemniczego zaginięcia samolotu angielskiego, którym leciał znakomity angielski konstruktor lotniczy i jego 2-ej towarzysze, wyjaśniła się zupełnie nieoczekiwanie. Okazało się, że kapitan Percival lądował szczęśliwie na lotnisku pod Wersalem, a nie w Le Bourget, gdzie go oczekiwano.

Lotnicy dowiedzieli się o poszukiwaniach ich samolotu dopiero z gazet.

Ogłoszenie wyroku w procesie
o zajścia w Wólce Mazowieckiej

RAWA, RUSKA, 3. 12. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Rawie Ruskiej po przeprowadzeniu trzydniowej rozprawy o zajścia w Wólce Mazowieckiej w maju br. ogłosił wyrok skazujący 51 oskarżonych na kary więzienia od 6 miesięcy do 3 lat, w tym jednego oskarżonego na trzy lata więzienia, jednego na półtora, trzech na 2 lata, resztę zaś na 6 miesięcy do półtora roku więzienia.

Sąd na wniosek prokuratora zarządził aresztowanie na sali sądowej oskarżonych, którym wymierzono najwyższą karę. Czterem oskarżonym zawieszono wykonanie kary, czterech zaś sąd zwolnił od winy i kary.

W połowie stycznia
Proces Blüchera

LONDYN, 3. 12. „Daily Mail" donosi, że w pierwszej połowie stycznia odbędzie się w Moskwie nowy polityczny proces. Na ławie oskarżonych zasiądą marsz. Blücher i 6 generałów. Oskarżać będzie prok. Wyszyński. Należy spodziewać się 7 wyroków śmierci.

Aresztowany na sali sądowej
dyrektor szkoły—defraudant

ŁUNINIEC, 3.12. W r. 1935 usunięto ze stanowiska dyrektora szkoły rzemieślniczej w Łunińcu, Józefa Marczewskiego. Zarządzenie to spowodowane zostało nieporozumieniami pomiędzy nim a nauczycielami.

Po kilku miesiącach do prokuratora wpłynęło doniesienie, że dyr. Marczewski przywłaszczył sobie 1830 zł.

Wobec tego, że nie posiadał on protokółu zdawczo - odbiorczego, wytoczono mu proces karny i sąd okręgowy w Pińsku skazał go na rok więzienia za przywłaszczenie 960 zł., uwalniając go od zarzutu przywłaszczenia reszty sumy.

Od wyroku tego Marczewski apelował i 2 b. m. sąd apelacyjny w Wilnie, po razpatrzeniu sprawy, podwyższył mu karę do 2 lat więzienia, uznając, że przywłaszczył sobie całą sumę.

Na wniosek prokuratora, Marczewskiego aresztowano na sali sądowej i odesłano do więzienia aż do czasu złożenia kaucji

Rokowania handlowe z Litwą
przeciągną się do świąt

Jak się dowiadujemy rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej pomiędzy Polską a Litwą, które prowadzone są już od tygodnia w Kownie, potrwają do świąt Bożego Narodzenia.

Obecnie toczą się obrady w komisjach dla spraw komunikacyjnych, spławu rzecznego, wymiany towarowej i t. p.

Hajdamacy ukraińscy
za terror przed sądami

LWÓW, 3.12. Przed sądem we Lwowie stanęło 4 Ukraińców, którzy dokonali na terenie pow. rawskiego i lubaczowskiego licznych aktów terroru. Oskarżeni skazani zostali na karę od 2 do 8 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich przez 10 lat. Przy wymiarze kary zastosowano wobec dwóch spośród oskarżonych po raz pierwszy dekret o bezpieczeństwie państwa z 22 listopada r.b.

Prenumeratę ABC

zamawiać można:

OSOBIŚCIE LUB PISEMNIE w Kantorze ABC, Nowy Świat 15 m. 1.

TELEFONICZNIE 224-50 lub 309-32.

WPŁATĘ PRENUMERATY uskuteczniać można:

OSOBIŚCIE w Kantorze ABC Nowy Świat 15 m. 1.

PRZEKAZEM POCZTOWYM pod adresem Kantoru ABC.

BLANKIETEM PKO Nr. 23400.

PRZEZ ROZNOSICIELKĘ (za pokwitowaniem).

PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dzieła Sienkiewicza).

DORĘCZANIE ABC w Warszawie odbywa się najpóźniej do godziny 7.30 rano.

Przeszło milion ludzi
Zamordowano w Sowietach

RZYM, 3. 12. „Giornale d'Italia" ogłasza zestawienie osób, które w ciągu ostatnich 3-ch lat zostały zamordowane w Sowietach. Ogólna liczba tych osób wynosi 1.126.068. Wśród nich znajduje się: 28-miu biskupów, 1.215 duchownych, 6.575 profesorów, 8.800 lekarzy, 54.850 oficerów, 260.000 żołnierzy, 105.000 urzędników policji i 48.000 strażników lasowych, 12.850 urzędników, 355.050 osób należących do t. zw. inteligencji i 192.000 robotników i 81.500 chłopów.

Nie pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

OGŁOSZENIA DROBNE

Masoneria na zakręcie

W podziemiach powstają nowe ryty

Nie wolno ustawać w walce z wolnomularstwem

W wykonaniu dekretu antymasońskiego władze administracyjne rozpoczęły likwidację lóż masońskich. Chcąc podać naszym Czytelnikom miarodajne oświetlenie ostatnich zarządzeń antymasońskich, zwróciliśmy się do wybitnego znawcy tych zagadnień z prośbą o podzielenie się z nami swoją opinią.

— „Proszę Pana — zaczął nasz rozmówca — oczywiście sama likwidacja ujawnionych lóż masońskich nie da wielkich rezultatów. Likwidacji ulegnie to, co sama masoneria zdecydowała się ujawnić. Istotny jednak będzie moment moralny. Jest to oficjalne potępienie masonerii przez czynniki urzędowe".

FOLWARKI MASOŃSKIE

— „Jakie organizacje uzależnione od masonerii istnieją w Polsce?

— Podam tu tylko dla przykładu parę niewątpliwych. A więc jeśli chodzi o instytucje żydowskie to takimi organizacjami będzie „Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Judaistycznej" oraz „Instytut Wiedzy Judaistycznej".

Obie te organizacje były narzędziem B'nei B'rithu. Jeśli chodzi o organizacje działające wśród społeczeństwa polskiego wystarczy tu wskazać Rotary - cluby. „ABC" niejednokrotnie podawało szereg dowodów, stwierdzających masoński charakter tej organizacji.

KONIECZNOŚĆ DALSZYCH PRZEPISÓW

— Czy dotychczasowe zarządzenia są wystarczające?

— Oczywiście nie. Konieczny jest przepis zabraniający piastowania urzędów publicznych przez wszystkie osoby, które należały do lóż i które dobrowolnie z nich nie wystąpiły: Ponad to należałoby wprowadzić inny przepis, któryby nakazywał władzom publikowanie list członków lóż, które dostaną się w ręce władz. Nawet i te przepisy same przez się nie zlikwidują masonerii, ale w każdym razie posuną sprawę na przód.

DALSZA TAKTYKA

— Jaka będzie dalsza taktyka masonerii?

— Trudno na to pytanie dać szczegółową odpowiedź. Przede wszystkim muszę stwierdzić, że w najbliższej przyszłości będziemy pozbawieni wszelkich w pełni udokumentowanych informacyj, dotyczących masonerii. Masoneria zejdzie całkowicie w podziemia. Nie będzie więc nazwisk publikowanych w międzynarodowych miesięcznikach masońskich, nie będzie oczywiście jawnych lokali. Nie będzie to jednak oznaczało zrezygnowania z dalszej działalności.

POD PŁASZCZYKIEM

— Taktyka masońska? Istota jej pozostanie zawsze ta sama. Pod płaszczykiem haseł popularnych w danym okresie przygotować adeptów do przyjęcia ideologii masońskiej. Pamiętamy dobrze czasy z historii, gdy w okresie odradzania się świadomości narodowej, masoneria wszędzie występowała pod hasłami narodowymi, a przecież w początkach istnienia oficjalnej masonerii posługiwała się ona również hasłami religijnymi i oficjalne zwalczała ateizm. Dziś nastąpi znowu powrót do dawnych metod.

METODA POSZLAKOWA

Pozbawieni niemal zupełnie dokumentów będziemy musieli się posługiwać metodą poszlakową. A więc wszędzie tam, gdzie spotkamy się z jaskrawymi wystąpieniami nacjonalistycznymi, zwróconymi jednak przeciwko kościołowi katolickiemu, wszędzie tam będziemy mieli prawo podejrzewać wpływy masońskie. Z drugiej strony w tych wypadkach, gdy nastąpią próby przeciwstawienia katolicyzmu ruchom nacjonalistycznym, tam również będziemy mieli do czynienia z posunięciami idącymi na rękę masonerii. Ba co więcej możemy się spotkać w przyszłości z wystąpieniami antymasońskiemi, które będą inspirowane przez masonów. Np. pewnym grupom masońskim może chodzić o odwrócenie uwagi od siebie i skierowanie „gniewu ludu" przeciwko innym.

Metoda poszlakowa — kończył nasz rozmówca — ma oczywiście swoje wady, ale w najbliższym okresie będzie ona metodą najskuteczniejszą badania masonerii".

DZIEN W POLITYCE

WIZYTY I REWIZYTY

Marszałek Senatu Miedziński złożył w piątek wizyty prezesowi Sądu Najwyższego Supińskiemu i prezesowi N. I. K. Krzemińskiemu. Marszałka Miedzińskiego zaś rewizytował tegoż dnia kardynał Kakowski i inspektor armii gen. Sosnkowski.

WYJAZD AMBASADORA NIEMIEC

Ambasador Niemiec von Moltke wyjechał z Warszawy do Berlina, zastępować go będzie radca von Wühlisch.

AKCJA UKRAIŃCÓW

Posłowie ukraińscy W. Mudry i W. Celewicz przyjęci byli w piątek przez p. premiera Składkowskiego. Podczas audiencji poruszono aktualne zagadnienia, dotyczące spraw ukraińskich.

Jednocześnie do laski marszałkowskiej wpłynęły interpelacje posłów ukraińskich W. Bolucha, dr. St. Witwickiego oraz dwie Z. Peleńskiego w sprawie ostatnich zajść w Małopolsce.

ZJAZD „ZARZEWIA"

Dziś odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd „Zarzewia". Prawdopodobnie w zjeździe wezmą udział wicepremier Kwiatkowski i minister Ulrych, którzy są członkami „Zarzewia".

NIEPOROZUMIENIA U KRAKOWSKICH DEMOKRATÓW

Ag. „Echo" donosi: Na terenie krakowskiego Klubu Demokratycznego doszło ostatnio do silnych tarć. Chodziło o współpracę z P. P. S. W wyniku nieporozumień zapowiedziany jest nawet rozłam w tej grupie. W najbliższych dniach sytuacja wyjaśni się na posiedzeniu Klubu.

„CZYSTKA" W KATOWICKIEJ P. O. W.

W wyniku nieporozumień, jakie ostatnio miały miejsce w katowickiej P. O. W., sąd koleżeński tej organizacji usunął dwóch wybitnych działaczy, posłów obecnego Sejmu. Mimo tego nieporozumienia w organizacji nie ustąpiły i spodziewać się należy, że w najbliższym czasie nastąpią dalsze wykluczenia.

„Czas" uprawia bałwochwalstwo kapitału zagranicznego

W „Czasie" ukazał się artykuł będący omówieniem książki Leopolda Wellina, a gloryfikujący rolę kapitału zagranicznego w Polsce. Artykuł kończy zdanie:

> **„Czytelnikowi zaś polskiemu książka ta powinna pozwolić na zorientowanie się, jak bardzo kapitału zagranicznego potrzebujemy, w pierwszym rzędzie państwo i powinna go przekonać, że do problemu tak kapitalnego dla naszego rozwoju gospodarczego należy podchodzić bez demagogii i prostackich uproszczeń."**

Kapitał zagraniczny może się w pewnym zakresie tylko wtedy przydać, o ile go nie będziemy potrzebowali, t. zn. o ile znajdziemy sposób sfinansowania najistotniejszych inwestycyj własnymi kapitałami. Własne kapitały znaleźć musimy, bo to jest zagadnienie naszej niezależności nie tylko gospodarczej, ale i politycznej.

Tylko ludzie małej wiary, wychowani na formułkach ekonomii klasycznej, mogą jeszcze dziś uprawiać bałwochwalstwo kapitału zagranicznego, jak to czyni „Czas".

KOLCE BEZ RÓŻ



NIEMOWA

Jak donosiliśmy po zawieszeniu wykładów na Uniwersytecie, duża grupa akademików udała się Nowym Światem, Alejami i Marszałkowską, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć idei narodowo - radykalnej i Narodowego Komitetu Radykalnego.

Za okrzyki te aresztowano ok. 20 akademików oraz pewnego niemowę! (lub.).

Z za kulis wyborów sejmowych

Wysokie talenty konsolidacyjne „Ozonu"

Dziwny antysemityzm

Po zakończeniu okresu wyborczego do Sejmu, zaczynają powoli przenikać do świadomości ogółu, także i wieści z za kulis akcji przedwyborczej. Niektóre z nich doszłyby coprawda i przed wyborami jeszcze, jednak ze względu na cenzurę, mogą być podane do wiadomości dopiero po uchyleniu konfiskat przez sąd.

Teraz już może opinia publiczna stwierdzić wielkie talenty konsolidacyjne „O. Z. N'u" i doprawdy wielkimi być musiały, skoro doprowadziły do porozumienia, ba do współdziałania Ozonu, głoszącego „chcesz Polski bez żyda, to i głos twój też się przyda". Właśnie z żydami, rzekomo zwalczanymi.

Oto w Wilnie na początku listopada ukazały się afisze w żargonie (bez zamieszczanego zwykle w takich wypadkach przekładu polskiego), wzywające żydów do oddania głosów na gen. Skwarczyńskiego, prez. Maleszewskiego i na Wł. Szumańskiego. A dnia 4 listopada wezwanie to powtórzyły wszystkie gazety żargonowe.

Fotografię dwu z tych gazet „Togu" i „Cajtu" podaje „Słowo" z dn. 1. 12. b. r. wraz z artykułem, komentującym to współdziałanie i idealną harmonię miedzy Ozonem a Żydami.

Późno, bo późno, ale wcześniej nie mogło „słowo" tego podać, bo w miejscu, gdzie się znajdował ten artykuł, figurowała biała plama. Teraz jednak po uchyleniu konfiskaty przez sąd, wyjątki z tego artykułu możemy podać. Komentując przyczyny tej harmonii „Słowo" pisze:

> **Co się za tym kryje?**
>
> Albo - albo:
>
> Albo ten akces żydowski jest dobrowolny, albo jest przymusowy.
>
> Albo były dane jakieś daleko idące obietnice ze strony ozonu, które jednak musiały iść bardzo daleko, aby wywołać tę solidarność żydowską, tak trudną do osiągnięcia w innych wypadkach. Ale w takim razie, które obietnice ozonu mają być dotrzymane, czy te rozgłaszane publicznie ludności chrześcijańskiej, czy te robione żydom pocichu.

Nie chcemy przesadzać teraz już tych alternatyw, nie znając jeszcze wszystkich szczegółów tej sprawy,

Wzrost wkładów w P. K. O.

w listopadzie o 76,4 milionów zł.

W porównaniu ze stanem wkładów z początku października br. wkłady na dzień 1 grudnia b. r., jak również liczba oszczędzających w P. K. O., wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76.4 miln. złotych i wynosił na koniec listopada b. r. 979.3 miln. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753.2 miln. złotych, a na rachunkach czekowych 226.1 miln. złotych.

W tym czasie wydała P. K. O. 88.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 30. XI. b. r. ogółem 3.376.525.

„Pani się za mało uśmiecha..."

Straszliwa nędza nauczycielek religii

Ofiary masońskiego systemu

Pisaliśmy w „ABC pod koniec ubiegłej zimy o tak zwanych „nieetatowych" nauczycielach religii, którym państwo na okres paru miesięcy wstrzymało pobory, motywując to, jedyne w swoim rodzaju zarządzenie „brakiem kredytów". Notatka nasza pomogła. Jakkolwiek sprawę tę poruszył tylko pewien odłam prasy, kredyty się znalazły i wypłacono nieszczęsnym ofiarom od razu za dwa miesiące. Poprawa bytu tak zwanych nieetatowych nauczycieli religii nie nastąpiła jednakże i warto z tą sprawą opinię publiczną bliżej zapoznać.

1 ZŁ. ZA GODZINĘ

WWarszawie jest dwadzieścia kilka nauczycielek państwowych, zwanych nieetatowymi nauczycielkami religii, płatnych od godziny.

Wysokość tego uposażenia od godziny wynosi 1 zł., przy czym kierownictwo szkoły ma prawo, a podobno i obowiązek. zawiadomić władze szkolne o każdej godzinie, która nauczycielce religii przepadła, z przyczyn od niego nie zależnych, a więc z powodu kina szkolnego, kąpieli dzieci i t. p.

Dnie świąteczne, jak również dnie choroby nauczycielki religii płatnej od godziny, są również wytrącane. Znane są wypadki, że przychodzi do szkoły nieetatowa siła pedagogiczna, mając 38.5 temperatury i prowadzi 5, 6 lekcji z rzędu. No, bo inaczej wytrącą... Pensja, wahająca się od 70 — 90 zł. miesięcznie, zmniejszy się o 5, 6 zł.

WYTRACANE GODZINY

Pensja wynosi zatem miesięcznie od 70 — 90 zł., zależnie od tego, czy było więcej, czy mniej świąt w danym miesiącu. Otrzymuje taką bajońską sumę nauczycielka religii, która ma pełnych 30 godzin tygodniowo. Pensja np. katechetki, która miała w ubiegłym roku szkolnym 14 godzin tygodniowo, wyniosła w grudniu, ze względu na ferie Bożego Narodzenia 37 zł. z groszami i wypłacona została z kilkumiesięcznym opóźnieniem.

Pobory bowiem są wypłacane zawsze z dołu, gdyż „sumiennie" trzeba godziny stracone odliczyć, przy czym kierownicy spóźniają się z t. zw. „wykazem godzin".

Niektórzy kierownicy, członkowie Z. N. P. byli tak gorliwi, że wytrącili godziny, które katechetce przepadły z powodu strajku tej organizacji, strajku, w którym żadna katechetka udziału nie brała i brać nie mogła.

Obliczenie poborów w wysokości kilkudziesięciu złotych miesięcznie, sprawia widać wielkie trudnośc, bo trwa 6—7 tygodni. Jest koniec listopada. Część katechetek otrzymuje pobory za miesiąc wrzesień, za październik otrzymają w grudniu i t. d. Jak po niepłatnych wakacjach ma przeżyć trzy pierwsze miesiące roku szkolnego nauczycielka, która nie otrzymuje ani grosza — to nikogo nie obchodzi.

„PANI SIE ZA MAŁO UŚMIECHA"

Tymczasem katechetka musi zapłacić komorne (niektóre stać tylko na mieszkanie „kątem"), musi być choćby ze względów pedagogicznych przyzwoicie ubrana, musi mieć karność, ciszę, spokój, sympatyczny nastrój w klasie, składającej się z 50 — 60 dzieci.

— „Pani dobrze prowadzi lekcje — powiada do jednej z katechetek wizytator — ale jest pani sztywna, za mało się pani do dzieci uśmiecha..."

BRAK ZNIŻEK KOLEJOWYCH

Z dniem 1.X. b. r. podwyższono znacznie ceny biletów podmiejskich. Niektóre katechetki mieszkają, względnie pracują pod Warszawą. Z kilkudziesięciuzłotowej pensji tracą 20 zł. na bilet miesięczny — ile im zostaje? (Nieetatowi nauczyciele ze zniżek kolejowych nie korzystają).

Dodać należy, że nauczycielka religii musi w każdą niedzielę dyżurować w czasie Mszy szkolnej, co zajmuje cały niedzielny ranek, prowadzi niejednokrotnie kółka religijne, a szkoła usiłuje obarczyć ją dyżurami w czasie przerwy lub innymi t. p. zajęciami. „Ja wiem, że panią krzywdzą — powiada jeden z kierowników do swojej katechetki — ale brakuje mi ludzi". I... daje jej dyżury trzy razy w tygodniu przez pięć pauz...

Ustawa o nauczycielach nieetatowych jest jednym z licznych, a znamiennych posunięć błogosławionej pamięci Janusza Jędrzejewicza. On sam należy już do wspomnień... koszmarnych. Czy nie czas naprawić krzywdy, które poczynił nauczycielom religii?

Z POWODU NAWAŁU MATERIAŁU DALSZY CIĄG FASCYNUJĄCEJ POWIEŚCI „PRZYGODA" UKAŻE SIĘ DOPIERO W NUMERZE PONIEDZIAŁKOWYM.

Kongres Techników

pod opiekuńczemi skrzydłami biura Planowań

Obradujący dziś w Warszawie Kongres Techników poprzedzony był na szeroką skalę zakrojoną propagandą, usiłującą nadać mu charakter przełomowego wydarzenia w gospodarce narodowej, jako zjazdu wspólnego inżynierów, techników i ekonomistów, wysuwającego hasła unarodowienia gospodarki polskiej, przebudowy gospodarczej i społecznej. Z tego względu zasługuje na zwrócenie nań uwagi społeczeństwa i wyjaśnienia kulisów imprezy, obliczonej na skrajną demagogię i szerzenie zamętu.

Zorganizowani inżynierowie nie biorą czynnego udziału w kongresie. Bliższe zapoznanie się ze składem osobowym komisji referatowej doprowadza do bardzo ciekawych wniosków: znajduje tam szereg nazwisk inżynierów i ekonomistów, ale specjalnie dobranych pod względem przekonań politycznych. Są to bez wyjątku urzędnicy biura planowań Ozonu. W kuluarach kongresu mówi się głośno o sposobie przygotowywania referatów według tez opracowanych przez biuro planowań i korygowanych następnie przez delegowanych do komisji referatowej ludzi.

Na tym tle hasła głoszone na kongresie nabierają specjalnego posmaku: jest to wyznanie wiary biura planowań, dotychczas pracującego cicho i w ścisłej tajemnicy. Nie sposób w niniejszym krótkim artykule omówić poszczególnych tez referatowych, do tej sprawy jeszcze powrócimy oddzielnie. Charakterystyką ogólną ich będzie przemycanie bezdusznej, nieżyciowej i papierowej koncepcji planowości, zabarwionej hasłami zapożyczonymi z ideologii narodowo - radykalnej, jak np. uwłaszczenia wielkiego przemysłu.

Po nieudanych próbach narzucenia swych tez inżynierom, usiłują narzucić je technikom. Przypuszczać należy jednak, że gra ta się nie uda, i technicy poznają w krótkim czasie wartość swych opiekunów i podobnie jak inżynierowie, postawią ich na właściwym miejscu.

T. T.

Program obrad

Na Kongresie ma być przedstawione zagadnienie samorządowej organizacji świata technicznego i rola tego samorządu w państwie.

Zagadnienia gospodarcze będą ujęte w referatach takich, jak: 1) „Plan przebudowy techniczno - gospodarczej Polski". 2. „Przebudowa społeczno - gospodarcza i unarodowienie życia gospodarczego". 3. „Realizacja techniczno - gospodarczej obrony Państwa". 4. „Finansowanie planu gospodarczego".

Problemy socjalne zostaną przedstawione w następujących referatach: 1. „Dynamika ludnościowa i gospogarcza". 2. Zagadnienie kształcenia zawodowego". 3. „Świat pracy w technice". 4. „Bytowanie świata pracy". 5. „Kultura świata pracy". 6. „Uwłaszczenie świata pracy".

Zagadnienia organizacji zostaną omówione w referatach: 1. „Organizacja podstawą rozwoju gospodarczego". 2. „Organizacja przemysłu". 3. „Organizacja robót technicznych (inwestorstwa). 4. „Organizacja rzemiosła. 5. „Organizacja rolnictwa". 6. „Organizacja administracji ze stanowiska planu państwowego".

Jedno jest w programie zastanawiające, a nawet intrygujące — oto nigdzie nie są podane nazwiska prelegentów. No, choćby cyferkami można byłoby oznaczyć autora, jak to się robi np. w „Zaczynie". Zaiste dziwna wstydliwość.

Ciekawe tylko, czy prelegent wstydzi się przyznać, że będzie wygłaszać referat o przebudowie społeczno - gospodarczej i unarodowieniu życia gospodarczego, czy też samo nazwisko prelegenta mogłoby rozwiać iluzje co do kierunku i treści referatu. A no zobaczymy na kongresie.

Wyjaśnienie Min. Skarbu

w sprawie podań o pracę

Min. Skarbu komunikuje, że kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do służby w administracji skarbowej, powinni wnosić stosowne podania bezpośrednio do właściwych terytorialnie izb skarbowych lub dyrekcji ceł.

Podania o zatrudnienie w monopolach państwowych należy kierować do odnośnych dyrekcji monopolów.

Min. Skarbu zwraca uwagę, że Izby Skarbowe, dyrekcje ceł i dyrekcje monopolów, wobec ograniczonej budżetowo liczby etatów, nie są w możności uwzględnia wszystkich podań, które mogą być rozpatrywane tylko w miarę zwalniania etatów.

Równocześnie Min. Skarbu wyjaśnia, że przesyłanie do ministerstwa lub podległych mu władz skarbowych podań o zatrudnienie w Centralnym Okręgu Przemysłowym — jest bezcelowe, ponieważ ministerstwo nie prowadzi bezpośrednich prac na tym terenie, ani też nie podlegają jego kompetencji przedsiębiorstwa i zakłady powstają w C. O. P.

Holandia ma zadużo żydów

Więcej ich nie wpuści

HAGA, 3. 12. W parlamencie holenderskim odbyła się w piątek wielka debata w sprawie żydowskiej. Odpowiadając na interpelację żądającą zezwolenia na wzjazd większej ilości emigrantów żydowskich do Holandii, prem. Collejn podkreślił, że Holandia wpuściła na swe terytorium znaczną ilość żydów i że rząd nie może zmienić swego stanowiska w tej sprawie, albowiem dalsza imigracja żydów połączonaby była ze szkodą dla interesów narodu holenderskiego. W ciągu dyskusji, która rozwinęła się w tej sprawie, podkreślano fakt, że Holandia posiada już obecnie zbyt wielką ilość żydów i że powinna się starać o usunięcie części tych żydów ze swych granic.

Jako właściwy teren osiedlenia żydów proponowano brytyjską, francuską i holenderską Guyanę na północno - wschodnim wybrzeżu Ameryki Południowej. Obszar ten mający około 500 tys. km. kw. może pomieścić wszystkich żydów z całego świata. Mówcy powoływali się przy tym na prem. Chamberlaina, który również wysuwał te terytoria jako nadające się dla osiedleńczej akcji żydowskiej.

dodatek ABC niedzielny

Jerzy Szeptycki

Entartete Kunst*)

*) Niemiecki termin „Entartete Kunst" tłomaczony u nas zwykle jako „Sztuka zwyrodniała", należałoby tłomaczyć jako „Sztuka pozbawiona artyzmu", co całej akcji władz hitlerowskich i wystawie daje specjalny posmak.

Hitlerowska wystawa „sztuki zwyrodniałej", była dla artystów niemieckich dyrektywą i ostrzeżeniem, że pewien typ malarstwa i rzeźby „ze względów zasadniczych" powinien być zaniechany.



Karta z katalogu.
To, co apoteozowali żydzi i komuniści.

Artyści zawsze patrzą, z obawą, na wtrącanie się czynników politycznych do sztuki, bo nie bez słuszności uważają. ze elementy biurokratyczne nie mają danych, aby w plastyce odegrać rolę twórczą. Sztuka bowiem zawiera w sobie coś tak subtelnego, co nie da się ująć w ramy życzeń najgenialniejszych nawet wodzów narodu, — a z drugiej strony najmniej opatrznościowi mężowie stanu mają (skądinąd również uzasadnioną) tendencję do **posługiwania się sztuką** dla propagandy punktów swego programu i swego sposobu myślenia.

Bardzo to stary problemat i walka. To też na „barbarzyński" szok Adolfa Hitlera możemy spojrzeć już z pewnej perspektywy i ocenić obiektywnie zarówno jego plusy, jak i minusy. Zwłaszcza, że w tej całej „politycznej" rozgrywce o nową sztukę Niemiec, my Polacy stoimy na uboczu.

Katalog wystawy „Entartete Kunst" dla widza polskiego, który o tym „tendencyjnym" pokazie wiele czytał i słyszał jest zupełnie nowym spojrzeniem na zagadnienie. Bo prócz bardziej lub mniej trafnych wypowiedzi Hitlera, na temat sztuki i jej zadań, mamy całą masę cytat z niemieckich pism „socjalistycznych, lub żydowskich. Te cytaty świadczą, że rzekomo „czysta sztuka" i „wolna twórczość" miały ściśle określoną rolę czynnika, który podstawy kultury niemieckiej miał całkowicie rozłożyć, bo „Artysta musi w swojej pracy być anarchistą" (Kurt Eisner — Żyd — w wezwaniu do socjalizmu). A ponieważ wystawa nie pozwala zaprzeczyć, że zupełna tolerancja i wolność tworzenia były wykorzystywane przez żydów, anarchistów, komunistów z całym cynizmem, dla ich własnych celów, więc nie należy się dziwić, że Adolf Hitler obejmując rządy w Trzeciej Rzeszy, musiał zająć się między innymi likwidacją tego rodzaju „czystej sztuki".

Wiele wymowy mają zdania, mówiące, że „Możemy blagować jak najdoskonalsi gracze w pokera. Pracujemy tak, jak gdybyśmy byli malarzami, poetami albo w ogóle czemś, tymczasem jesteśmy tylko wyjątkowo bezczelni. Przez bezczelność robimy olbrzymi szantaż i zmuszamy snobów do podziwiania nas, tylko dlatego, że nam to sprawia przyjemność. Naszą bezczelnością siejemy burzę i wiatr". (z manifestu A. Undo w „Die Aktion").

Wiele „wymowy posiadają i eksponaty, które dla uwypuklenia celowości wystawy w pewien specjalny sposób uszeregowano. Niemniej przeto to uszeregowanie i opatrzenie komentarzami rzeźb i obrazów, nie jest ważne, bo jeżeli będziemy brali ich **treść i formę**, nawet najbardziej indywidualnie, to trzeba przyznać, że były one takie, z którymi kierownicy nowego niemieckiego państwa stanowczo nie mogli się pogodzić. Atmosferą przedhitlerowskiej twórczości artystycznej była jej antynarodowa i antymoralna tendencja, o której ci, którzy bronią dawnego stanu rzeczy — nic a nic w swoich polemikach nie wspominają.

Dużą przesadą jest obrona dawnych, dziś już w znacznej mierze wypędzonych z Niemiec twórców (tej całej apoteozującej prostytucję i bolszewicki porządek moralny) sztuki, robiona właśnie w imię jej niezależności od czynników poza artystycznych.

Taka obrona jest niemniejszą bezczelnością od uprawiania samego tendencyjnego, przemawiającego do najniższych instynktów człowieka malarstwa, rzeźby, czy grafiki.

Nie należy się obawiać, że przyszła sztuka niemiecka, będąca na utrzymaniu rządu hitlerowskiego, będzie miała mniej wartości od tej która była inspirowana i finansowana przez żydów i Komintern. Jedno i drugie musimy potępić — bo dawna sztuka kulminacyjny punkt swego zwyrodnienia już osiągnęła — nowa, jeżeli dzisiejsze totalistyczne zapędy nie ulegną zmianie — dopiero zwyrodnieje.

I pomimo, że walka wodza nowych Niemiec o oblicze plastyczne swej epoki stoi wobec poważnego niebezpieczeństwa, jednak, to co mówi Słonimski et Consortes o szkodzie, jaką kultura niemiecka ponosi, nie korzystając z usług swoich wczorajszych mistrzów, jest tak obłudne, że aż niesmaczne.

Fakt, że Hitler walcząc z tendencyjną „sztuką zwyrodniałą" musiał uderzyć w pierwszym rzędzie w żydów, ostatecznie całą sprawę kwalifikuje. Bo ten najmniej zdolności plastycznych wykazujący naród, w świadomych wysiłkach o duchowe rozbicie Niemiec walczył i walczyć musiał nie wartością sztuki, lecz jej tendencją, a dzisiaj w swojej obronie głosi, że chodzi mu tylko o **wartość** rzekomo bardziej niż przedtym zagrożoną.



Prostytutka jako ideał kobiety.
Karta z katalogu.

Wanda Jicley

Telewizja

Prace doświadczalne Polskiego Radia

Telewizja w państwach zachodnich wyszła już z okresu prób i doświadczeń. Jakkolwiek obrazy otrzymywane nie są jeszcze idealnie wyraźne, w Anglii już kilkadziesiąt tysięcy abonentów radiowych posiada odbiorniki telewizyjne. Stałe programy radiowe nadawane są poza Anglią, również we Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych. W kinach Londynu są dodatkowe ekrany telewizyjne, trochę mniejsze niż filmowe), na których publiczność ogląda aktualności (uroczystości, obchody, transmisje z wystaw). Obrazy te ustępują pod względem wyrazistości filmowym, natomiast wielką ich siłą atrakcyjną jest świadomość, że oddają wiernie to, co w danej chwili odbywa się.



Odbiornik telewizyjny

WIELKIE NAKŁADY PIENIĘŻNE

Postęp w dziedzinie telewizji uzależniony jest w pierwszym rzędzie od funduszów, jakie są na ten cel przeznaczone. Telewizja bowiem wymaga dużego nakładu pieniędzy. W chwili obecnej istnieją jeszcze wielkie trudności natury technicznej, które trzeba przezwyciężać. Sam program telewizyjny jest również bardzo kosztowny.

Nawet w Anglii mimo kilkudziesięciu tysięcy posiadaczy odbiorników i wysokich subsydiów rządowych, telewizja byłaby imprezą wybitnie deficytową, gdyby nie została ściśle związana z radiem.

DOŚWIADCZALNA STACJA TELEWIZYJNA

Wielkie koszty związane z wszelkimi próbami w dziedzinie telewizji były przyczyną, że inżynierowie polscy, zresztą zajęci bardziej palącymi sprawami rozwijającego się przemysłu, dopiero niespełna dwa lata temu podjęli pierwsze prace nad telewizją. Prace te, mimo tak krótkiego czasu mogą już poszczycić się pewnymi rezultatami.

Doświadczalna Stacja Telewizyjna Polskiego Radia ma swoją siedzibę na dwóch najwyższych piętrach „drapacza chmur" przy pl. Napoleona. Dotychczas nawet prasie nie pokazywano wyników prac Stacji, ze względu na okres próbny. Składając podpis na czystej dotąd, pierwszej stronie „Książki Wizyt" myślę o Czytelnikach „ABC", którym pierwsza będę mogła opisać wrażenia z pokazu, jaki za chwilę rozocznie się.

W niewielkim pokoju o zasłoniętym oknie stoją dwa odbiorniki. Jeden, (który widzimy na zdjęciu) całkowicie zbudowany w naszej Doświadczalnej Stacji, drugi przerobiony z angielskiego. Różnią się między sobą niewiele. W obydwóch u góry ekranik rozmiarów 20 x 25, wewnątrz zaś aparatura z 21 lampami.

KUJAWIAK

Na ekranikach jednocześnie zaczynają występować pierwsze obrazy. Gasimy światło i obrazy stają się wyraźniejsze. Nadawany jest film „Kujawiak". Widzimy piękny pejzaż, płaczące wierzby nad wodą, wieś łowicka, ludowe stroje, a następnie sam taniec. Tańczy kujawiaka cała wieś na łące za wsią. Furkoczą sute spódnice i płyną przyśpiewki kujawiaka...

Jakkolwiek obrazy nie są zbyt wyraźne i przypominają domowe kino dla dzieci, mimowoli szuka się wzrokiem źródła skąd zostały rzucone na ekran. Fakt, że cała aparatura jest w zupełnie innym pokoju, oddzielona grubą ścianą mimo, że żyjemy w dobie radia, wygląda trochę na czarodziejstwo. A przecież to czarodziejstwo jest owocem jednej z nauk ścisłych - techniki.

Dzięki uprzejmości inżyniera, który mnie objaśnia, nabieram pojęcia „jak się to robi".

W 19.200 PUNKTÓW W CIĄGU 0,04 SEK.

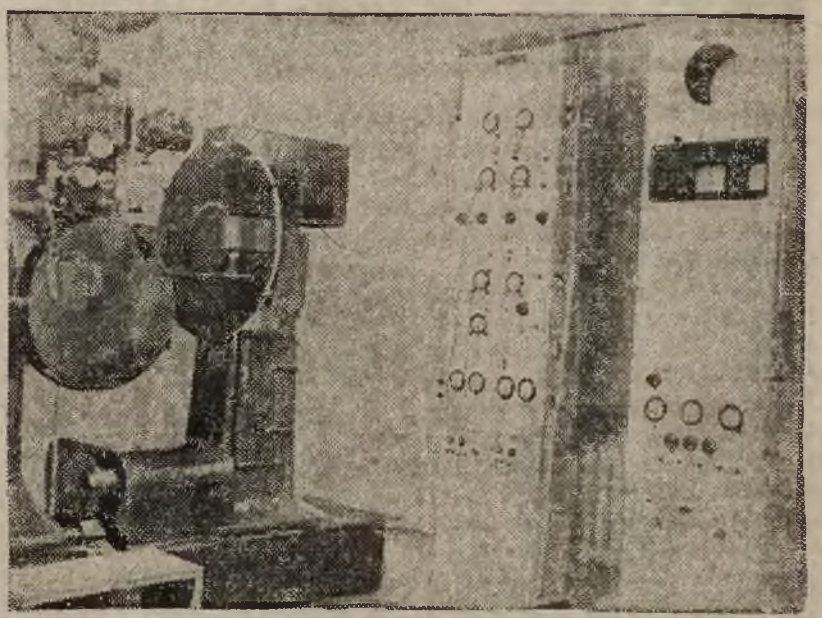
Telewizja to niejako film przesłany drogą radiową. Obraz, który w kinie aparat rzuca na ekran, tu musi być rozłożony na ogromną ilość drobniutkich punktów, następnie przesłany, punkt po punkcie, drogą radiową i dopiero wówczas rzucony na ekran.

Rozkładanie i przesyłanie musi być wykonywane z olbrzymią szybkością, aby widz tysiące punktów przesłanych kolejno widział jako jednolity obraz. Im większa jest ilość punktów — tym obraz wyraźniejszy. W Doświadczalnej Stacji P. R. obraz przesyła się obecnie w 19.200 punktach w czasie 0,04 sekundy. Zaś 1 punkt równa się 0,15 milimetra.

Stoimy przed aparatem z dużą okrągłą tarczą. W tarczy tej jest maleńki, zaledwie dostrzegalny otworek (ma on dokładnie 0,15 mm.). Przez niego to przeszły wszystkie obrazy, cały film, który przed chwilą widziałam. — Cuda techniki bardzo już zdystansowały najfantastyczniejsze baśnie.

PODZIEMIE

Aby obejrzeć całość aparatury zjeżdżamy do podziemi. Mieści się tu 6 motorów zasilanych prądem miejskim. Motory poruszają specjalne prądnice, które dostarczają stacji energii elektrycznej o różnych napięciach i prądach. Od prądnic biegną kable na szesnaste piętro, gdzie mieszczą się nadajniki i modulatory. Nadajników jest dwa wizyjny i foniczny. Pracują one na falach ultrakrótkich, którymi musi posługiwać się telewizja wobec olbrzymiej szybkości



Aparatura rozkładająca obraz.

(Dokończenie na str. 6-tej)

Konkurs na popularny życiorys Królowej Jadwigi

W związku ze wzmożonym kultem Królowej Jadwigi i staraniami o jej beatyfikację, pod protektoratem JE. Księcia Metropolity dra Adama Stefana Sapiehy, ogłoszony został konkurs na napisanie popularnego życiorysu Królowej Jadwigi.

Życiorys ma być oparty na ostatnich wynikach badań historyków i winien uwydatnić przede wszystkim stronę świątobliwości życia wielkiej królowej. Rozmiary broszury: 1 do 2 arkuszy druku książkowego. Ostatni termin nadsyłania maszynopisu: 30 kwiecień 1939 r. pod adr. Postulacja beatyfikacji Król Jadwigi X. Van Roy, Kraków, ulica Szewska 22. Tekst ma być zaopatrzony tylko godłem. Zamknięta koperta z tym samym godłem winna zawierać nazwisko i adres autora.

Za najlepsze prace przeznacza się nagrody pieniężne, stanowiące zarazem honorarium. Za prawo druku broszury nagrodzonej: pierwsza — 500 zł., druga — 250 zł.

Dr. Jan Kucharski

Ludwik Kalkstein

Mówiło się i mówi głośno i szeroko o bohaterach, o ludziach wielkich i zasłużonych. Ale o wielu z nich zapomniano. I dopiero, gdy zagłębimy się w karty historii, z pod patyny wieków ukazuje się niejedna postać bohaterska, niejedna postać godna podziwu i wspomnienia, którą — dzięki jakimś niesprzyjającym okolicznościom, jakimś wielkim wydarzeniom dziejowym — nawet epoka współczesna zbyt prędko w niepamięci pogrzebała, a czasy późniejsze milczą głucho. Otóż jedną z nich —to Ludwik Kalkstein, żyjący w 17-ym w., który za miłość ku Rzeczypospolitej oddał życie. Polska ówczesna zajęta obroną swoich granic, szarpanych przez wrogów, nie wyrwała z rąk siepaczy zacnego swego obrońcę i syna. Zapomniano w chwilach ciężkich wśród pożogi wojennej, że w cytadeli skazują na śmierć nieustraszonego rycerza, co wiernie służył Rzeczypospolitej.

SŁUŻBA WOJSKOWA

Ludwik Kalkstein urodził się około 1630 roku. Rodzina jego od nabytej włości Stolna zwana Stolińskimi, osiadłszy od najdawniejszych czasów w Prusach Wsch., piastowała tu za Ks. Albrechta, jego synów i elektorów brandeburskich różne wysokie godności i urzędy. Była skoligacona wyłącznie z rodzinami niemieckimi i panował w niej duch niemiecki. Przeto tym bardziej uwydatnia się i jaśnieje wspaniale miłość ku Polsce wychowanego w takiej atmosferze Ludwika Kalksteina. Ojciec jego, gen. Albrecht był gorliwym wyznawcą luteranizmu, a przez to naturalnym oponentem wyznającego kalwinizm ówczesnego elektora brandeburskiego, Fryderyka Wilhelma.

Ludwik Kalkstein wychowywał się w rodzinnej posiadłości Knauten na drodze między Królewcem a Iławą Pruską w okolicy żyznej, lesistej. Przeznaczony przez ojca do stanu wojskowego, odbywa służbę w Polsce. Wrażenie owej służby, otoczenie, zżycie się z polską szlachtą i znajomość z ks. Pawłem Sapiehą, którego nazywa swym „tatusiem" pozostały niezatarte, zaważyły na jego życiu. Powróciwszy do Prus około 1646 r. wstępuje do służby elektorskiej. Zostaje pułkownikiem i otrzymuje starostwo oleckie, które jednak przez knowania swych wrogów prędko traci. Żeni się z Marią Elżbietą von Kittlitz, córką naczelnego marszałka pruskiego, która wnosi mu w posagu dobra Remitten, położone w pobliżu Knauten.

O RZĄDY POLSKIE

W tym czasie niechęć ku niesprawiedliwym rządom elektora brandeburskiego w Prusach Wschodnich wzrasta. Opozycja pruska przybiera na sile. Ludwik Kalkstein, opuściwszy żonę i siedmioro dzieci, wyjeżdża do Warszawy, by tam zyskać poparcie i pomoc do zrzucenia rządów elektorskich. Urzeczywistnieniem jego marzeń — to Prusy Wschodnie, rządzone przez Rzeczpospolitą. Trzeba zaznaczyć, że od najdawniejszych czasów stany pruskie wciąż ciążyły ku Polsce, szukając u niej opieki i ratunku. Jednak ważności tej sprawy nie doceniono u nas należycie.

WYJAZD DO WILNA

Kalkstein udaje się później do Wilna i tu pracuje nad propagowaniem swej ukochanej sprawy, między szlachtą i dygnitarzami litewskimi. Jego przywiązanie ku Polsce jest nie tylko na słowie. Okazuje je czynami. Bierze udział w kampanii ks. Pawła Sapiehy na Litwie i Rusi Białej przeciw Moskwie. Zostaje mianowany dowódcą pułku. Wlaczy dzielnie. Dostaje się do niewoli, skąd po dwóch latach odwiedza rodzinne strony. Gdy ojciec namawia go do porzucenia służby polskiej, Kalstein odpowiada: „Choćby elektor po wszystkich skrętach dróg pruskich szubienice powystawiał, a do powrotu mnie wzywał, nie porzuciłbym służby polskiej pod żadnym warunkiem. „Słowa te jasno stwierdzają, jak Polska była mu droga.

UWIĘZIENIE

Po śmierci Kalksteina - ojca, wynikły spory majątkowe. Brat Ludwik Krystian oskarża go o szkodliwe knowania na Litwie przeciw władzy elektorskiej.

Wszczęto śledztwo i Kalkstein zostaje osadzony w więzieniu w Królewcu. Skazano go na więzienie, następnie jednak wyrok został złagodzony. Mógł powrócić do rodzinnego Knatuen, lecz musiał zabowiązać się płacić elekotorowi okup. Otoczony zewsząd wrogami i szpiegami, pędził Kalkstein trudny żywot. Ciężko mu spłacać ów okup, a gdy zaczyna zalegać, chce go powtórnie uwięzić. Chroni się wówczas do Warszawy. Lecz i tu jest śledzony, elektor bowiem wysłał polecenie do rezydenta brandeburskiego w Warszawie, Brandta, by ten wziął Kalksteina w swą „opiekę". Usłużny Brandt donosi nieomal o każdym najdrobniejszym posunięciu dzielnego rycerza, który w tymże czasie (rok 1670) walczy w obronie Rzeczypospolitej przeciw Turkom na Rusi i staje się namiotowym towarzyszem ks. Dymitra Wiśniowieckiego. Po trudach wojennych wraca znowu do Warszawy. Wtedy to wpada w sidła, Brandta, który zwabiwszy go podstępnie do swego mieszkania, obezwładnia przy pomocy swoich ludzi i wywozi do Jabłonny. Nic nie pomógł opór bezbronnego. Nieszczęśliwego więźnia wiozą ku pruskiej granicy.

Kalkstein zostaje uwięziony w Kłajpedzie.

PROTEST POLSKI

W Warszawie o jego porwaniu dowiedziano się na trzeci dzień. Szlachta polska na wiadomość o gwałcie dokonanym zaczyna się burzyć. Zestrachany Brandt cichaczem wymyka się z Warszawy i jedzie do Królewca, zacierając po sobie wszelkie ślady. Król Michał Korybut Wiśniowiecki wysyła list do elektora jako protest przeciw pogwałceniu praw narodowych i żąda natychmiastowego wydania Kalksteina. Elektor daje wykrętne odpowiedzi i broni Brandta, przeciw któremu w Polsce wytoczono śledztwo. Potem zostaje wysłany do elektora poseł polski z pismem żądającym wydania Kalksteina jako szlachcica polskiego, noszącego nazwę Stolińskiego, dobrze znanego i wielce zasłużonego w Rzeczypospolitej. Elektor wykorzystuje sytuację. Zwłóczy, czeka aż w obliczu grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa Polaków pochłoną inne sprawy. Płonie wtedy Podole, Ukraina, Turcy pędzą ludność polską w jasyr. Upada Kamieniec. W ogólnym zamęcie zapomniano o więźniu, który mimo tortur więziennych ze spokojem oczekuje na koniec procesu.

OSTATNIE CHWILE

Proces Kalksteina — to wielka komedia. Więzień zostaje skazany na karę śmierci. Nie ugiął się jednak, nie upokorzył przed elektorem. Ostatnie chwile spędza na modlitwie. Przed samym zgonem pisze list do swych najbliższych. Żegna w nim czule ukochaną żonę i dzieci oraz nakazuje im przenieść się do polskiej Warmii.

Dnia 8 listopada 1872 roku zginął pod katowskim mieczem rycerz niebywałej odwagi, mąż zacnego i szlachetnego serca i prawdziwie wzniosłego sposobu myślenia — i za to tylko, że kochał Polskę.





Telewizja

(Dokończenie ze str. 5-ej)

nadawania. Dośw. Stacja ma fale 7.5 m. i 8.15 m.

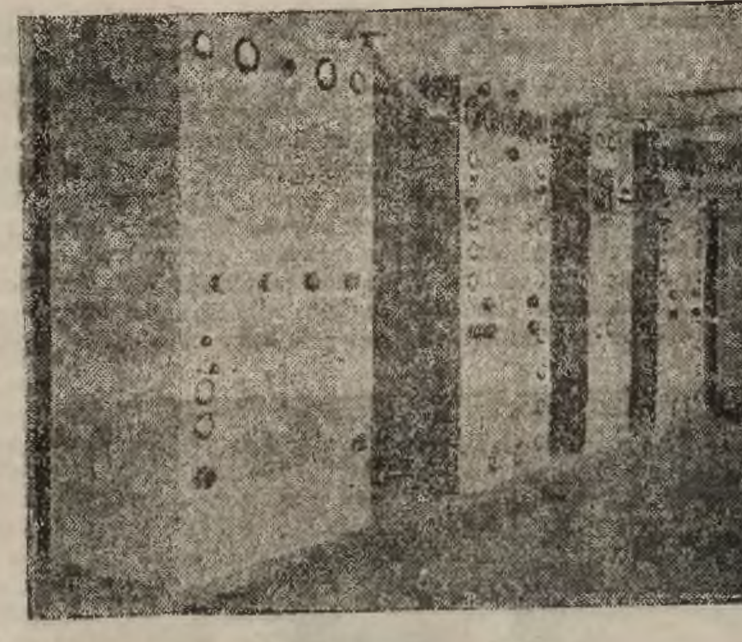
ANTENY

Od nadajników biegną specjalne przewody do anten, umieszczonych na szczytowym tarasie gmachu. Wychodzimy więc na 17 piętro. Widok, jaki się stąd roztacza obejmuje okolice Warszawy w promieniu ok. 30 km. Na północ Bielany wydają się tak blizkie, na zachód widać zupełnie wyraźnie kościół w Radzyminie, na wschód czernią się smugą lasy Wawra i Świdra. Jedynie od zachodu ściana dymów, jakie gęstą chmurą stoją nad fabryczną Wolą, zasłania dalszy widok.

Anteny odtąd jeszcze są umieszczone bezpośrednio na tarasie. Niebawem jednak zostaną zainstalowane na nowo zbudowanej wieży stalowej. Wieża ta liczy 16 m. i posiada środkową część ruchomą, która może być wysunięta o dalsze 11 m., tak, że w sumie anteny zostaną podwyższone o 27 m.

PRZYSZŁOŚĆ TELEWIZJI

Najbliższe zamierzenia Dośw. Stacji Telewizyjnej P. R. pójdą w kierunku dalszej pracy nad doskonaleniem wyrazistości obrazów, badaniem warunków odbioru i szkoleniem odpowiedniego personelu. Dalszy rozwój tych prac, postawienie ich na stopie zbliżonej do zagranicy zależy przede wszystkim od przyznanych funduszów.



Nadajniki wizyjny i fonierny.

W miarę postępu udoskonalenia obrazów, w przyszłości, urządzone będą prawdopodobnie sale pokazowe dla publiczności.

Telewizja ma przed sobą wielką przyszłość. Mimo silniejszego zaawansowania państw zachodnich i tam dopiero niedawno wyszła ona z okresu prac laboratoryjnych. Nauka chowa dla nas jeszcze wiele niespodzianek w tej dziedzinie, a ostatnie jej słowo może będzie tak nadzwyczajne, że dziś trudno byłoby nam to sobie wyobrazić.

Aniela Krysińska

Odpryski

W poszukiwaniu nowej formy noweli

W przedmowie do ostatniego zbiorku utworów Marii Dąbrowskiej*) znajdujemy kilka ciekawych uwag na temat ich charakteru i rodzaju literackiego. Autorka nazywa je rodzajem studiów artystycznych. „Niezależnie bowiem od tego — pisze dalej — że ich tematy przejmowały mnie do głębi serca i ducha, każdy z nich był innego rodzaju próbą sprawności w budowie krótkiego utworu, nie trzymając się ściśle uświęconych prawideł, wymaganych dla klasycznej noweli, którym jedynie „Szkiełko" być może mniej więcej odpowiada."

CZY NOWA FORMA?

Nowela w Polsce miała słabe i późne stosunkowo tradycje, to też zrozumienie jej istoty było częstokroć niezupełne nawet wśród badaczy literatury. Część ich (Chmielowski, Tarnowski) widziała różnicę między nowelą a powieścią jedynie w rozmiarze, bardziej fragmentarycznym lub epizodycznym zakresie treści. Powstała, jeszcze w okresie przedpiśmiennym, w formie krótkiej, jędrnej, zajmującej historyjki czy anegdoty, nowelę zastąpił w Polsce typ gawędy obyczajowej. Pisarze późniejsi, chociaż wyczuwali intuicyjnie odrębność noweli, jako rodzaju literackiego, wiele jednak na tym polu czynili pomyłek, podciągając pod ten gatunek różnego rodzaju opowiadania, impresje nastrojowe czy szkice, które nic nie miały wspólnego ze zwartą, jednolitą, o silnym napięciu dramatycznym formą noweli.

Na tym tle eksperyment Dąbrowskiej wygląda raczej na ustępstwo, poddanie się ogólnemu prądowi i przeciwstawiającym się trudnościom, niż na przełamanie jakiejś twardej dyscypliny, aby stworzyć nowe, piękniejsze formy. Eksperyment taki może być ciekawy i wartościowy, o ile zdoła osiągnąć swój cel: stworzenie nowej, zamkniętej w sobie całości, którąby miała swój intelektualny czy emocjonalny sens i odrębny artystyczny wyraz. Podane w zbiorku utwory nie zdają się odpowiadać tym postulatom. Jedynie „Szkiełko" ma zwarty, mocny układ i głęboką tragiczną wymowę. „Ksiądz Filip" jest luźnym, szkicowo potraktowanym opowiadaniem, które wymaga tylko szerszego podmalowania tła i rozwinięcia niektórych, zbyt pobieżnie potraktowanych momentów, aby stać się powieścią małych rozmiarów. „Panna Winczewska" zbliża się do portretów psychologicznych z rodzaju tych, jakie uprawiano we Francji w XVII w. i jakie próbowała pisać niedawno Nałkowska. Wystarczy usunąć wązką ramkę anegdotyczną, aby zdać sobie sprawę z podobieństwa. „Drobiazg" i „Oktawia" są po prostu fragmentami jakiejś większej całości. Wszystkie te obrazki nie żyją własnym, niezależnym życiem, wiszą jakby w powietrzu na niewidzialnych niteczkach, niewiadomo skąd wychodzących.

MOMENT KRYSTALIZACJI

Gdzie szukać przyczyny tego faktu? Sięgnijmy do dziedziny bardzo zdradliwej i niebezpiecznej, ale też i bardzo ważnej dla historii literatury — do psychologii twórczości. Oto, co pisze Prus o procesie powstawania pomysłu literackiego: „Gdy autor obmyśla powieść, może mieć w głowie wszystkie elementy: materiał, temat i plan i mimo to czuć, że całość mu się jakoś nie skleiła. W tej epoce „niesklejania się całości", umysł autora podobny jest do wody, która, mimo, że stoi w temperaturze od zera niższej, jednakże nie zamarza. I dopiero trzeba jakiegoś, choćby niewielkiego wstrząśnienia, aby ta woda zamarzła w jednej chwili odrazu i w całej masie". Możnaby zaryzykować twierdzenie, że ogromna większość naszej współczesnej twórczości literackiej jest w stadium owej niezamarzniętej wody, że materiał artystyczny podany został do druku w stanie niedojrzałym jeszcze, nieprzemyślanym i nie odczutym do końca i że, jak ta woda, przybierać może wszystkie formy, zależnie od zamykającego je naczynia, nie doczekawszy się tego momentu skrystalizowania, jak to nazywa dalej Prus, nie osiągając ostatecznego, jedynie dla tej treści właściwego krystalicznego kształtu dzieła sztuki.

„Znakom życia" brak tego skrystalizowania wewnętrznego, są one uchwycone jakby in statu nascendi procesu twórczego i, co więcej, w procesie tym zdają się być tylko jakimś fragmentem, produktem ubocznym.

ODPRYSKI

Jak autorka zaznacza w przedmowie „Znaki życia" łączy identyczność postaci, bądź miejscowości, z opisywanymi w „Nocach i Dniach". Jaki jest właściwie ich stosunek do powieści? Dla lepszego wyjaśnienia tego zagadnienia weźmy przykład pod wielu względami podobny, choć bardziej jaskrawy — „Rozmowy z milczeniem" Gojawiczyńskiej. Jest to zbiór impresyj o charakterze lirycznym. Niektóre z nich robią wrażenie liryk prozą o zawartości tak nikłej, że ledwo uchwytnej, niektóre z nich tłumaczą swoją rację bytu właściwie tylko tym, że zostały napisane. Gdy jednak wczytamy się w nie uważniej, napotykamy echa czegoś znanego, dawniej już spotykanego. Tak, oczywiście! „Gwiazda zaranna" to opis samotnej nocy Bronki z „Rajskiej jabłoni", końcowy fragment „Rozmowy z milczeniem" został na nowo przepracowany w scenie rozstania Bronki z Piędzickim, „Piękne róże" mówią o nastrojach, które były prawdopodobnie zarodkiem pomysłu „Dziewcząt z Nowolipek" i „Rajskiej jabłoni". W powieści te fragmenty tu blade i nieuzasadnione niekiedy, nabierają rumieńców życia i właściwej wymowy, stają się organiczną cząstką artystycznej całości. „Rozmowy z milczeniem" są jak gdyby notatnikiem wyzyskanych i niewyzyskanych pomysłów, pamiętnikiem twórczości, niesłychanie ciekawym dla badaczów literatury, ale nie zbiorem utworów dojrzałych, mających znaczenie same przez się. Jest to typowy przykład owej oziębionej wody czekającej na swą właściwą formę i ukształtowanie.

Dąbrowska nie wyzyskuje wprawdzie swych pomysłów podwójnie, ale też widać, że nie może wyjść poza świat „Nocy i dni" przez siebie samą stworzony. Jest, podobnie, jak Gojawiczyńska w „Rozmowach", ciągle jeszcze odeń uzależniona. Krąży ciągle w jego orbicie, przerabiając motywy, których bądź w powieści wyzyskać nie mogła, bądź też nawet, które nasunęły się dopiero po jej ukończeniu. W tych warunkach powstałe utwory mogą być tylko fragmentami, odpryskami większego dzieła, które nie zdołało się w dość zamkniętą formę skrystalizować.

Nie należy stąd bynajmniej wnioskować, że wszelkie eksperymenty, poszukiwania nowych form są z góry skazane na niepowodzenie. Szczere, rzetelne poszukiwanie przynieść może wielkie wartości, ale niech to będzie naprawdę nowa forma, a nie dążenie do bezkształtu, odpryski już wykonanych całości, czy powierzchowne, naskórkowe chwytanie wrażeń i pomysłów i rzucanie ich na papier tak modną teraz metodą reportażową „na gorąco".

*) Dąbrowska „Znaki życia", Warszawa 1938.



WESOŁE ABC

KRYTYKA



— Ubezpieczyłam swój głos na 50.000 franków.

— A czy już otrzymałaś tę kwotę?

U MASARZA

— Widzę, że pański synek ma najrozmaitsze zabawki, ale dziwię się, dlaczego nie ma ani pieska, ani kotka.

— Nie mogę mu kupować takich prezentów, bo zaraz porobiłby z nich kiełbaski.

ANTYALKOHOLIK

— Mówił pan zawsze, że należy do towarzystwa trzeźwości, a wczoraj widziałem pana w karczmie przy kieliszku.

— Wykluczone! Chyba, że zaszedłem tam po pijanemu.

JAPOŃSKIE PRZYSŁOWIE

Japońskie przysłowie głosi:

„Kiedy wybierasz się w daleką podróż — to pomódl się raz, kiedy idziesz na wojnę — to pomódl się dwa razy, a kiedy zamierzasz ożenić się — to pomódl się trzy razy".

MARTWY SEZON

— Co nazywają lekarze martwym sezonem?

— Tak okres czasu, kiedy nikt nie umiera.

NA JARMARKU

— Gospodarz kupuje konia u swego kuma.

— Kumie, ale czy ta klacz jest spokojna, czy aby nie płochliwa?

— Płochliwa? Kumie, ależ ona niczego nie boi się, nawet sama zawsze w stajni śpi.

NIE ZDARZYŁO SIE JEJ

Ona: — Właśnie czytałam w gazecie o mężu, który podarował swojej żonie naszyjnik za 5 tys. dolarów. Mnie nic podobnego nie zdarzyło się.

On: — A ja czytałem w gazecie o takim mężu, co dał swojej żonie w skórę. Czy tobie nic podobnego nie zdarzyło się?

WYWIAD Z „GWIAZDĄ"



— Wszyscy piszą o tym, że ubóstwiam kwiaty. Niech pan napisze, że również przepadam za drogimi kamieniami.

Poradnik dla teatromanów

Wszyscy kochamy teatr.

A jednak często słyszy się z ust ludzi teatru słuszne narzekania na słabą frekwencję i pustki w kasie.

Czemu tak się dzieje?

Moim zdaniem przyczyna jest bardzo prosta. Oto ludzie chodziliby do teatru, ale nie wszyscy wiedzą, jak się to robi.



W krótkim więc szkicu spróbuję zapoznać szan. teatromanów z popularnymi sposobami przedostawania się na widownię.

Sposobów jest pięć.

Pierwszy polega na zdobyciu t. zw. kartki.

Starając się o nią, trzeba przede wszystkim uwzględnić znajomych, pracujących w Komisariacie Rządu, lub w jakimś innym komisariacie, następnie zaś dziennikarzy.

Pamiętajmy jednak, iż zwykły, szary dziennikarz kartkami teatralnymi nie dysponuje. Musi to być przynajmniej korektor, maszynistka, lub akwizytor ogłoszeniowy.

Sposób drugi: dużo tupetu.

Wchodzimy na salę we dwóch.

— Ten pan jest ze mną — mówię do portiera. Portier kłania się, lecz po chwili spojrzy, być może, zdziwiony.

— A pan? — spyta.

— Ja? Ja przecież jestem z tym panem!

Teraz trzeba już tylko szybkim krokiem oddalić się od skołowanego człowieka i zająć pierwsze lepsze wolne miejsce.

Sposób trzeci: na znajomka.

Prowadzimy dokładną ewidencję wszystkich bliższych i dalszych znajomych oraz ludzi, którzy są znajomymi naszych znajomych.

Wśród nich znajdzie się na pewno szatniarka z Ateneum i pomocnik reżysera z Nowego.

Ludzi tych należy odpowiednio energicznie nacisnąć, a po krótkim oporze dadzą bilet bezpłatny, lub conajmniej ulgowy.

Sposób czwarty: na wariata.

— Czy jest pan Piotrowski? — pytamy biletera.

Prawie wszędzie znajdzie się jakiś pan Piotrowski, ale gdyby przypadkiem w danym teatrze nie pracował, to pytamy o Kowalskiego.

— Ja tylko na chwilkę, pan Kowalski na mnie czeka...

Bileter w niezdecydowaniu rozkłada ręce, a my przechodzimy, spoglądając nań łaskawie.

Sposób piąty: na kwiatek.

Sporządzamy z blachy średniej wielkości puszkę oraz przypinamy do obu klap palta kilkanaście zużytych biletów tramwajowych.

Wolnym krokiem wchodzimy na salę, potrząsając puszką, w której znajdują się cztery guziki i dwa kapsle od piwa.

Gdy światło zgaśnie, umieszczamy puszkę pod krzesłem i zasiadamy wygodnie.

Oto pięć doskonałych, wielokrotnie wypróbowanych sposobów.

Przy ich pomocy mogą szan. teatromani bez zbytniego trudu wchodzić na widownię, by rozkoszować się żywym słowem i popierać rodzimy kunszt aktorski.

Niech robią to jaknajczęściej, by teatry nasze nigdy nie świeciły pustkami.

Vivat teatr!

Hip, hip, hura!

Kończąc mój skromny poradnik, muszę wspomnieć o istnieniu jeszcze jednego, szóstego sposobu przedostawania się na salę teatralną.



Niestety, jest to sposób rzadki i sam posiadam o nim bardzo nie wiele informacyj.

Polega, podobno, na wykupywaniu t. zw. b i l e t ó w n o r m a l n y c h.

ODROWĄŻ

SĄ ZA BIEDNI

— Człowieku, co ty wyrabiasz? Siedzisz w wytwornej restauracji i zajadasz drogi obiad. A gdyby tak nagle zobaczył cię który z twoich wierzycieli?

— O, oni mnie napewno tu nie znajdą. Są za biedni, aby chodzić do takich drogich lokali.

WIERZY W TATUSIA

Fałszerz monet dał swemu 8-letniemu synkowi 10 złotych i posłał go do sklepu. Kupiec poznał jednak, że moneta jest fałszywa.

— Niestety dziecko, tej dziesiątki od ciebie nie przyjmę, bo jest niedobra — powiedział.

— Jakto niedobra, proszę pana — zawołał z oburzeniem chłopak. Sam widziałem jak tatuś ją robił, więc musi być dobra.

W SADZIE

Jan Kozioł jest oskarżony o kradzież spodni i staje przed sądem. Po świetnej mowie obrońcy, sąd go zwalnia.

Adwokat: — Pan jest wolny, może pan już iść.

Kozioł kręci się na miejscu, wreszcie nachyla się do adwokata i szepce:

— Panie mecenasie, może by oskarżyciel pierw wyszedł, bo jestem właśnie w tych skradzionych spodniach i obawiam się, że on je pozna.

CUDZE ZMARTWIENIE

—Przychodzę do ciebie wprost od lekarza.

— No i co ci powiedział?

— Moje nerki bardzo go zmartwiły.

— A co ciebie obchodzą cudze zmartwienia

NA POLESIU

— Jak nazywacie się?

— Pelagia Krywopyska, panoczku.

— Kiedy urodzona?

— A panoczku, wtedy jak była cholera.

RYSOPIS DZIADKA

Małą Zosię pytają, jak wygląda jej dziadek.

— Dziadziuś ma okulaly na nosie, a glowę ma bosio.

PRZYJEMNOŚĆ

Pani już od godziny krzyczy na służącą. Robi to tak głośno, że sąsiedzi stukają w ścianę. Wreszcie mąż wchodzi do kuchni i mówi:

— Oddal służącą i nie denerwuj się.

— Wynoś się stąd zaraz! Ty zawsze musisz mi zepsuć każdą przyjemność!

Z DUCHEM CZASU

— Twój mąż ma, zdaje się, nowy garnitur?

— Nie, to ja mam nowego męża.

RYBAK

— Człowieku, pocoś ty wrzucił tego olbrzymiego karpia z powrotem do wody?

— A co mam z nim zrobić, kiedy nie mieści się w moim koszu.

NIESZCZEŚCIE

— Czy słyszałeś, jakie nieszczęście spotkało Karpińskiego?

— Co mu się stało?

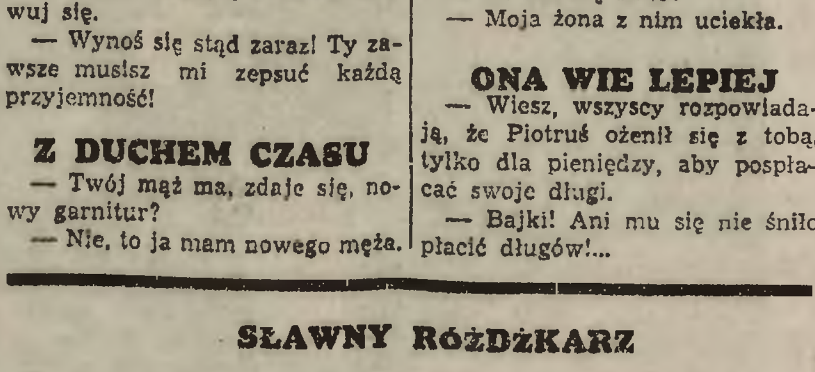
— Moja żona z nim uciekła.

ONA WIE LEPIEJ

— Wiesz, wszyscy rozpowiadają, że Piotruś ożenił się z tobą, tylko dla pieniędzy, aby pospłacać swoje długi.

— Bajki! Ani mu się nie śniło płacić długów!...

SŁAWNY RÓŻDŻKARZ



Historia bez słów.

DOBRZE SIĘ SKŁADA

— No i cóż poradził ci lekarz?

— Powiedział, że na mój rozstrój nerwowy najlepszym lekarstwem byłoby górskie powietrze i dużo ruchu.

— Doskonale się składa! Idź zaraz na strych i zrób tam porządek.

POCZUCIE TAKTU

— Mamo, co to znaczy „poczucie taktu"?

— Widzisz synku, tu chodzi o to, aby ludzie nie domyślali się, co o nich myślimy.

JEDEN KIELISZEK

Dwaj Szkoci mieli w sumie tyle tylko drobnych, ile wystarcza na zapłacenie za jeden kieliszek wódki.

Weszli do karczmy i usiedli zamyśleni. Co tu robić? Nagle jeden z nich wpadł na doskonały pomysł. Zawołał na gospodarza:

— Jedna wódka;

Wódkę podano, ale żaden z nich jej nie dostał, bo jakże we dwóch pić jeden kieliszek. W tej chwili do karczmy wszedł ich znajomy.

— Jak się masz Mac Gregor? Właśnie wypiliśmy po kieliszku i w przekonaniu, że nadejdziesz, kazaliśmy nalać i dla ciebie.

Znajomy wypił, chrząknął i mówi:

— Teraz kolej na mnie.

I zamówił trzy kieliszki wódki.

PODZIAŁ PRACY



— Wiesz, ten pan w samochodzie, to mój kolega z banku.

— Tak, a co on robi?

— Musi podpisywać listy, które ja piszę na maszynie.

URZEDOWY STYL

— Proszę nie pisać „donoszę", tylko „zarząd szkoły donosi".

Po paru dniach do inspektora szkolnego nadchodzi taki list:

„Zarząd szkoły szedł przez wieś i ukąsił go pies. Zarząd szkoły leży chory i dlatego nie ma szkoły'

Zarząd szkoły'.

ODZWYCZAJA SIE

— Poczęstuj mnie cygarem.

— Niestety... odzwyczajam się...

— Od palenia?

— Nie, od częstowania.

NIEDOWIERZA

— Chciałbym pomówić z panem nie jako lekarz, ale jak człowiek, jak przyjaciel.

— A ile będzie wynosiło honorarium, panie doktorze?

PARADOKSY KAWY

— Kawa jest najdziwniejszym napojem na świecie.

— Dlaczego?

— Najpierw się ją pali, żeby była czarna, potem dolewa się mleka żeby była biała, dokłada się cykorii żeby była gorzka, a potem dosypuje się cukru żeby była słodka. Gotuje się ją, żeby była gorąca, a potem się na nią dmucha, żeby ostygła.

DZIWNE MAŁŻEŃSTWO

— Dziwne małżeństwo z tych państwa Kaczkowskich. Przed chwilą dochodziły z ich mieszkania straszne wrzaski i łoskot tłuczonych naczyń, a teraz zapanowała zupełna cisza.

— U nich zawsze tak. Z początku rozbijają sobie wzajemnie porcelanę na głowie, a potem ją w zgodzie kleją.

TRANSFUZJA KRWI



Doktór: — W tym wypadku konieczna jest transfuzja krwi. Jednak według analizy krwi ten płyn jest najodpowiedniejszy.

Z całego świata

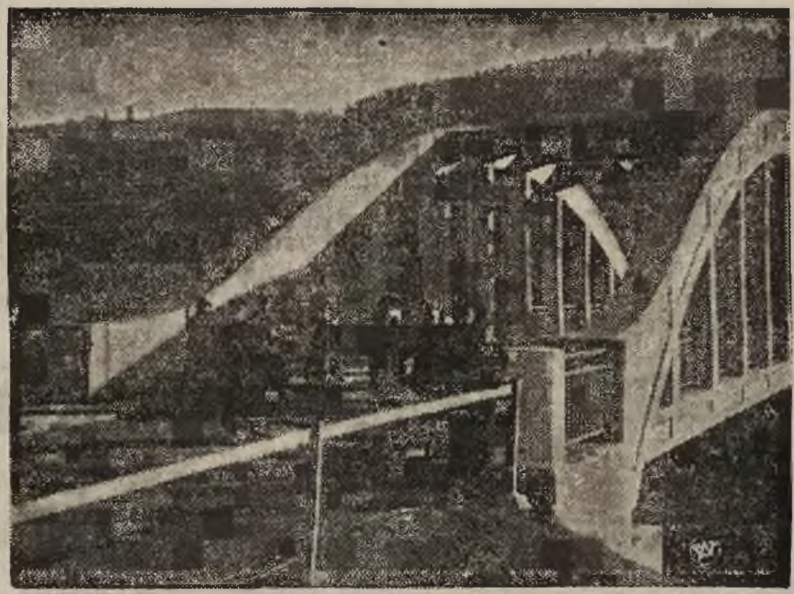
Jak Jaworzyna witała wojska polskie





Góralki z Jaworzyny z chorągiewkami o barwach narodowych. Na prawo: wojska polskie wkraczają z miejscowości granicznej Jurgów do Podopadu na Spiszu.

Z REJONU CZADECKIEGO



Most graniczny na rzecze Kisuczy w Świerczynowcu na nowej granicy polsko - słowackiej.

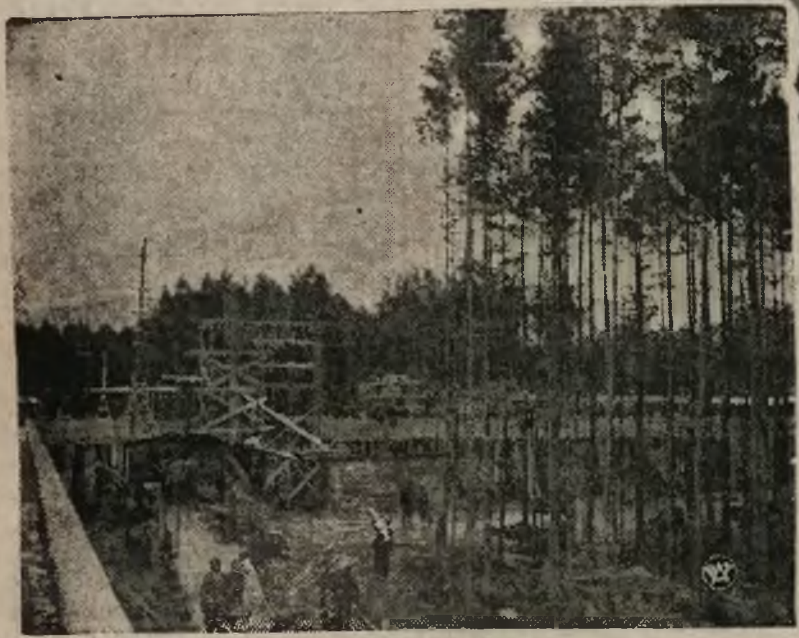
HASŁO MUSSOLINIEGO W RZEŹBIE



Rzeźbiarze włoscy wykuli w marmurze symboliczną personifikację znanego programowego hasła Mussoliniego „Musimy jeszcze dzisiaj, tak jak dawniej w okopach, spać z tornistrem pod głową".

Z CENTRALNEGO OKREGU PRZEMYSŁOWEGO





W zakładach Południowych w Stalowej Woli szkolą się młodzi rzemieślnicy i technicy. Na lewo: budowa żelazo - betonowej hali fabrycznej w wysokopiennym lesie sosnowym.

Z ZAGRANICY







Małżonka premiera brytyjskiego p. Chamberlain rozmawia z chorym podczas swej wizyty w jednym ze szpitali paryskich.

U góry. Powitanie króla rumuńskiego Karola z kanclerzem Hitlerem w Opersalzberg.

Na prawo. Królowa holenderska Wilhelmina w towarzystwie króla Belgów Leopolda III-go, który przybył do Hagi z oficjalną wizytą.

JAPOŃSKIE TANCERKI W WARSZAWIE



Fragment tańca artystek japońskiego teatru Takarazuka, który gościnnie wystąpił w Operze Warszawskiej

O ustawę przeciwko kumulowaniu posad

Przy pustych ławach poselskich

przemawiał pos. Stahl

Sobotnie posiedzenie Sejmu poświęcone było dyskusji ogólnej nad budżetem na rok 1939/40 oraz exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Pierwszy wystąpił szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, który poruszył m. in. sprawę ordynacji wyborczej, do uchwalenia której powołany został obecny Sejm. **Niezbyt obiecująco brzmiała zapowiedź, że Ozon przystąpi do prac z całą powagą i w poczuciu swych doniosłości z czego można wnioskować, że prace te będą trwały bardzo długo.**

Przemawiali również należący do OZN posłowie Sowiński, Lepecki, Długosz i Stahl. Pierwszy poruszył zagadnienia budżetowe, drugi polemizował z poglądem, że w Ozonie panuje tylko dryl i dyscyplina. Pos. Długosz mówił o potrzebach rolnictwa. Pos. **Stahl przemawiał przed pustymi niemal ławkami. Gdy wstąpił na trybunę, posłowie poczuli nagły głód i masowo ruszyli do bufetu. To też mało kto słyszał, jak p. Stahl powtarzając raz poraz słowo „Obóz Zjednoczenia Narodowego", przypomniał sobie widocznie dawną przynależność polityczną, pomylił się i powiedział „obóz narodowy".**

Pos. Stoch wygłosił dłuższe przemówienie, w którym krytycznie omówił exposé wicepremiera Kwiatkowskiego. Przemówienie to podamy oddzielnie.

Ostro wystąpił nie należący do Obozu pos. Dudziński. Atakował on administrację za praktyki wyborcze, a w szczególności za utrudnienie agitacji kandydackiej płk. Sławkowi. **Zarzucał premierowi, że likwiduje tylko żydowskie loże masońskie, a nie zlikwidował dotychczas lóż polskich.**

Dowód złego traktowania nowego Sejmu widzi w wydaniu szeregu doniosłych dekretów bezpośrednio przed zebraniem się Izb Parlamentarnych. Zarzucił, **że nie ma dotąd ustawy przeciwko kumulowaniu posad, a zapowiadając wniesienie odpowiedniego projektu wyraził nadzieję, że premier jako poseł nie odmówi mu podpisu pod wnioskiem.**

Zapytał p. premiera, czy wiadomo mu co się dzieje na naszych **zachodnich stacjach** granicznych, gdzie obozują żydzi wydaleni z Niemiec i czy nie zamierza przeciwdziałać temu, aby liczba żydów w Polsce nie zwiększała się zamiast zmniejszać.

O godz. 2-ej marszałek zarządził 2-godzinną przerwę w obradach.

Walka o numerus nullus

Zajścia na S. G. G. W.

Walka młodzieży akademickiej o wprowadzenie numerus nullus na wyższych uczelniach przybiera coraz bardziej na ostrości. Ubiegły tydzień minął pod znakiem wytężonej akcji skierowanej przeciwko studentom i profesorom żydom.

W sobotę od samego rana w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego panowało wrzenie. **Ży**dzi usunięci z uczelni dnia poprzedniego, zmobilizowali na terenie uczelni wszystkie swe siły, prowokując do zajść. Wskutek tego **młodzież narodowo - radykalna usunęła wszystkich studentów - żydów z terenu uczelni.** Zajścia **trwały przez kilka godzin. W czasie demonstracji młodzież wznosi**ła okrzyki, żądając wprowadzenia numerus nullus na katedrach, docenturach, asystenturach i dla studentów. Wskutek niezrozumiałego stanowiska sekretarza uczelni, młodzież manifestowała przeciwko niemu.

Przed gmach uczelni **zajechały** po wybuchu zajść 4 **samochody** policji z Golędzinowa oraz motopompa.

Zajścia ustały około południa, kiedy młodzież osiągnęła swój doraźny cel, t. j. usunęła prowokatorów żydowskich z uczelni. (lub)

Teść strzela do zięcia

Tragedia rodzinna we wsi Zawady

We wsi Zawady pod Makowem przed wojną jeszcze mieszkał zamożny gospodarz Jan Krupa, mający troje dzieci — dwóch synów i córkę. Krupa nie powrócił po skończonej wojnie do domu, tak że po kilku latach uznano go za nieżyjącego, a pozostały po nim majątek podzielono między dzieci. Wkrótce zaś córka wyszła za mąż za Zygmunta Kukawkę.

Po kilkunastu latach do wsi powrócił jednak Krupa i zaczął domagać się od dzieci zwrotu swego całego majątku. Na tym tle dochodziło dość często do nieporozumień pomiędzy Krupą i zięciem, a wkrótce pomiędzy Kukawką i jego żoną.

Spór przybiera ostrzejszą formę gdy Kukawka zaczyna zdradzać żonę i wreszcie wyrzuca ją, zamieszkując w sąsiedztwie ze swą dawną przyjaciółką. Od tej chwili dochodzi pomiędzy Krupą a Kukawką do bardzo ostrych utarczek.

Pewnego wieczoru, gdy we wsi odbywała się zabawa, Krupa zaczął namawiać mieszkającego w Zawadach, kilkakrotnie już karanego za udział w bójkach, Uściłowskiego, że gdy Kukawka po zabawie opuszczać będzie zabawę wspólnie napadną go i zabiją. Rozmowę podsłuchał służący Kukawki, który uprzedził o niebezpieczeństwie swego pana.

Ostrzeżony Kukawka zachowując środki bezpieczeństwa, opuścił zabawę. W pewnym momencie gdy szedł drogą wyskoczył z rowu Uściłowski ze wzniesionym bagnetem. Kukawka błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i oddał do napastnika 6 strzałów. Równocześnie jednak do Kukawki strzelił zaczajony w krzakach Krupa, tak że jednocześnie Uściłowski i Kukawka padli na ziemię.

Sąd Okręgowy skazał Krupę na 2 lata więzienia, przeciwko zaś Kukawce dochodzenie zostało umorzone. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny.

Dobre zbiory tytoniu

Tegoroczne zbiory tytoniu w Polsce są oceniane jako dobre i szacuje się jej na okrągłe 15 milionów kg., co w przybliżeniu daje 70 proc. zapotrzebowania kraju na surowiec.

Uprawy tytoniu w Polsce rozpoczęto po 1924 r., obejmujące wówczas 500 ha rozwijają się stale. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie konieczności zaoszczędzenia dewiz. Obecnie tytoń uprawiany jest na 8.000 ha. Z biegiem czasu podniesiono i jakość tytoniu, tak, iż obecnie już tylko około 30 proc. całego zapotrzebowania jest sprowadzane z zagranicy.

Lepsze gatunki tytoniu są uprawiane przede wszystkim w woj. stanisławowskim i tarnopolskim w okolicach Czortkowa i Zaleszczyk. Pośledniejsze gatunki t. zw. machorka są uprawiane w północnych województwach, mianowicie w okolicy Grodna i okręgu pomorskim.

Największe plantacje znajdują się w okolicy Lublina i Grodna.

Wartość wyprodukowanego w Polsce surowca tytoniowego wynosi ok. 15 mil. zł. Ceny za gorsze gatunki przeciętnie wahają się w granicach około 75 gr. za kg., za lepsze gatunki płaci się nawet do 1 zł. 80 gr.

ABC sportowe

Warszawa — Wrocław i mistrzostwa bokserskie Polski

W niedzielę reprezentacja piłkarska Warszawy zmierzy się we Wrocławiu z reprezentacją tego miasta. Reprezentacja stolicy gra w składzie Rudnicki, Szczepaniak, Giewartowski, Sochan, Nytz, Drabiński, Kisieliński, Kulla, Odrowąż, Przybysz, Łaśnicki, a więc jest to właściwie drużyna „Polonii" uzupełniona, paru graczami innych drużyn. Wobec sukcesów, jakie „Polonia" odnosiła w końcu sezonu skład ten uważać należy za szczęśliwie zestawiony. Pierwsze spotkanie Warszawa — Wrocław zakończyło się zwycięstwem stolicy w stosunku 1:0. Mecz rozegrany był również we Wrocławiu.

W Polsce rozegrane zostaną 3 ostatnie drużynowe spotkania bokserskie o wejście do puli finałowej mistrzostw Polski. Walczą we Lwowie Lechia ze Strzelcem z Janowej Doliny, w Krakowie Wisła z Wartą, a w Inowrocławiu Goplania z Elektritem (Wilno). Mecz krakowski jest tylko formalnością. Warta nie może go przegrać. Również Lechia jest stuprocentowym faworytem. Natomiast Goplania będzie musiała porządnie się napocić, żeby pokonać pogromców IKP. Pozatem z bardziej interesujących imprez sportowych odbędzie się w Poznaniu spotkanie bokserskie juniorów Warszawy i Poznania. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce.

Dwa nokauty

Piłata w Berlinie

W piątek w berlińskim pałacu sportowym rozegrany został wielki meeting bokserski policyjnego klubu sportowego z udziałem wybitnych pięściarzy Niemiec, Polski i Szwecji.

Z naszych zawodników startowali Klimecki i Piłat.

Reprezentant Polski w wadze ciężkiej — Piłat, odniósł wspaniały sukces nokautując w ciągu 5 godz. aż dwu przeciwników.

W eliminacyjnej walce Piłat zwyciężył Niemca Metznera przez techniczny nokaut już w pierwszej rundzie.

Walka finałowa nie odbyła się, ponieważ przeciwnik Polaka Szwed Anderson nie stanął do walki z powodu kontuzji.

W spotkaniu towarzyskim Piłat z łatwością znokautował w 2-ej rundzie Niemca Draegesteina.

Szułczyński przegrał z Luetkem (Niemcy), a Klimecki z Kubale (Niemcy).

Wzmocnić polski element w Gdańsku

Odczyt w Stow. Wychow. S. G. H.

Prezes Rady Interesantów Portu Gdańskiego p. Blitek wygłosił w Stow. Wychowanców S. G. H. odczyt p. t. „Rola elementu polskiego w porcie gdańskim".

W referacie swym prelegent nakreślił obraz obecnych stosunków gospodarczych polsko - gdańskich, na które przemożny wpływ wywierają niestety elementy polityczne, oraz wykazał powolne zmniejszanie się roli Polaków w Gdańsku wskutek polityki czynników rządzących.

Polityka ta najbardziej dała się odczuć wśród sfer robotniczych, w rzemiośle, przemyśle, drobnym handlu i wolnych zawodach, w których to dziedzinach liczba Polaków ostatnio zmniejszyła się wprost przerażająco. Element polski jest stosunkowo najsilniejszy w przedsiębiorstwach portowych.

W zakończeniu p. Blitek podkreślił, że element polski w Gdańsku jest podstawą jak najściślejszego związania nas z Wolnym Miastem, związania korzystnego ze względów gospodarczych dla obu stron, i że społeczeństwo polskie powinno zająć się sprawą jak najsilniejszego wzmożenia tego elementu.

PODAJ BRATNIĄ DŁOŃ BEZROBOTNYM

Na 3 lata więzienia skazano

sprawcę napadu na macochę

W Sądzie Apel. rozegrał się epilog napadu rabunkowego, dokonanego przez pasierba na macochę.

W Warszawie na przedmieściu mieszkała staruszka Apolonia Potera ze swym pasierbem Aleksandrem. Pomiędzy nimi dochodziło do ciągłych swarów i kłótni.

Pewnego wieczoru na powracającą Poterzynę ktoś napadł i żelaznym drągiem pozbawił ją przytomności. Gdy minęło omdlenie Poterzyna stwierdziła brak gotówki, którą przy sobie miała. Udała się więc na posterunek policji i zameldowała, że napad na nią pasierb i obrabował ją. Dochodzenie ustaliło, że napadu dokonał niejaki Kosieradzki, który zeznał, że został namówiony przez Aleksandra Poterę.

Sąd Okręgowy skazał Kosieradzkiego na 3 lata więzienia, zaś Poterę na 4 lata więzienia.

Od wyroku tego odwołał się Potera, którego Sąd Apel. uniewinnił. Obronę wnosiła apl. adw. p. Winarska.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Oświatowa działalność
Domu Żołnierza

Zarząd Domu Żołnierza w dalszym ciągu prowadzi oświatową pracę, której głównym celem jest rozbudzenie w wojsku zamiłowania do sztuki i kulturalnych rozrywek. Praca ta polega, jak już kiedyś pisaliśmy na organizowaniu w każdym pułku warszawskim kół dramatycznych, które pod kierownictwem zarządu Domu Żołnierza i przy współudziale junaczek z żeńskiego hufca pracy wystawiają przygotowane przez siebie sztuki.

Ostatnio DAK wespół z żeńskim hufcem pracy wystawiał fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego. Przedstawień było ogółem 14, pierwsze w DAK'u, następne: w Domu Żołnierza na Pradze i w 12-tu żołnierskich świetlicach rozsianych po całej Warszawie. Wszystkie dla wojskowych i ich rodzin bezpłatne.

Wiele wysiłków i pracy włożyli żołnierze w swoją pracę aktorską tak, by fragmenty sztuki tak trudnej do wystawienia jak „Noc Lisopadowa“ odegrane były zupełnie poprawnie.

Wybór odegrywanej ostatnio sztuki, padł właśnie na „Noc Listopadową“ gdyż wystawienie jej potraktowano jako akademię dla uczczenia obchodzonej niedawno rocznicy powstania listopadowego; w przyszłości jednak repertuar teatru Domu Żołnierza obejmie rzeczy lżejsze, łatwiejsze do odegrania i bardziej przystosowane do poziomu widzów dla których są przygotowywane.

Już w grudniu pułk strzelców kaniowskich odegra „Grube Ryby“ Bałuckiego. W dalszym programie przewidziana jest napisana specjalnie dla teatru Domu Żołnierza aktualna sztuka o Zaolziu, na rocznicę powstania styczniowego „Leci liście z drzewa“ i na luty sztuka ludowa „Skalmierzanki“.

Włamanie do kościoła w Bninie
Świętokradca skazany na 5 lat więzienia
Sensacyjny proces w Śremie

Przed sądem apelacyjnym Poznania na sesji wyjazdowej w Śremie, toczyła się ostatnio rozprawa przeciwko 18-krotnie karanemu Piotrowi Kaczorowi, oskarżonemu o usiłowanie dokonania świętokradztwa i użycie przemocy celem uniknięcia pościgu.

Kaczor niemal bezpośrednio po wyjściu z więzienia, po odbyciu kary 12 lat za rozboje, uplanował wspólnie z nieznanym bliżej osobnikiem zrabowanie z kościoła katolickiego w Bninie cennych wot i naczyń kościelnych.

Obaj świętokradcy wieczorem dnia 8 września br. zakradli się do kruchty kościoła, zamykając przy pomocy wytrychów drzwi za sobą i pod osłoną ciemności przystąpili do wyważania drzwi wiodących z kruchty do nawy głównej. Mimo wysiłków włamywaczy brama nie ustąpiła.

Gdy kościelny Wojciech Zięta przybył ok. godz. 22.15 celem skontrolowania drzwi i zamków, towarzyszące mu dwa psy zaczęły głośno ujadać. Zięta zaniepokojony tym oświecił latarką wnętrze kruchty, ale ponieważ nic podejrzanego nie zauważył, poszedł dalej. Kiedy znów znalazł się w pobliżu kruchty, wybiegło z niej nagle dwóch mężczyzn. Złodzieje opędzając się przed psami strzelili trzy razy do Zięty i poczęli uciekać. Zięta rzucił się w pościg.

Słysząc wołanie, przyszli mu z pomocą Stanisław Mikołajczyk, który ujął i rozbroił Kaczora, Cichocki i Matelski goniąc za drugim osobnikiem torującym sobie drogę również z rewolwerem w ręku.

Przy Kaczorze, którego ludność chciała na miejscu zlinczować, znaleziono komplet precyzyjnych narzędzi złodziejskich oraz browning.

Oskarżony w czasie rozprawy przyznał się częściowo do winy, wyjaśniając, że w ostatniej chwili chciał odstąpić od świętokradztwa, gdyż „w kościele zrobiło mu się nijako“.

Trybunał skazał Kaczora na 5 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na okres lat 10-ciu.

Wiadomości gospodarcze

KORZYSTNE DLA ROLNIKÓW WARUNKI ATMOSFERYCZNE

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, wskutek pogodnych, ciepłych dni oziminy dobrze się zakorzeniły. Inwentarz w dalszym ciągu jest zaopatrywany należycie w pasze zielone, dzięki pomyślnej wegetacji łąk i koniczyn. Uprawa jesienna pól postępuje przy sprzyjającej pogodzie sprawnie naprzód.

CUKROWNIE NIE POKRYJĄ ZAPOTRZEBOWANIA

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, wykopki buraków, kopcowanie liści i zwózka buraków do cukrowni odbywają się przy sprzyjającej pogodzie. Plony buraków okazały się mniejsze, niż się spodziewano. Niektóre cukrownie nie pokryją zapotrzebowania w granicach 10 — 15 proc.

EKSPORT ZIÓŁ DO NIEMIEC ZAHAMOWANY

W sytuacji eksportu ziół leczniczych nie zaszły ostatnio żadne zmiany. Najważniejszy rynek odbiorczy — Niemcy, nadal nie może być całkowicie wykorzystany ze względu na brak zezwoleń przywozowych ze strony niemieckiej. Na pozostałych rynkach odbiorczych również nie zanotowano żadnych zmian.

Ogółem wywieziono ostatnio z terenu Wileńszczyzny ca 28.500 kg. ziół do Anglii, Belgii, Estonii, Francji, Holandii, Jugosławii, Niemiec, Szwajcarii i U. S. A.

ZUŻYCIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

Według danych Zw. Elektr. Pol., zużycie energii elektrycznej na 1 mieszkańca w Warszawie wykazuje w stosunku do lat ubiegłych znaczny wzrost. W roku bieżącym wynosi ono około 152 kilowatgodzin, gdy w 1934 r. wynosiło 78, a w 1914 r. — 20 kilowatgodzin.

Kiermasz firm chrześcijańskich

Strajk w S. N. P.

W dniu wczorajszym w S. N. P. proklamowany został strajk protestacyjny. Przyczyną strajku jest odwlekanie przez min. W. R. i O. P. wydania ustawy wykonawczej o akademizacji uczelni. Sprawa tak ważną dla ogółu studentów S. N. P. ciągnie się już od 2 lat i do dnia dzisiejszego nie została definitywnie załatwiona.

Cierpliwość młodzieży skończyła się. Zgromadzeni studenci w auli uchwalili jednogłośnie strajk 3-y dniowy, jako protest przeciw nieprzychylnemu stanowisku Min. W. R. i O. P. Specjalna straż porządkowa ma za zadanie utrzymywanie porządku.

Orły na Pomorzu

Śmierć za kradzież ziemniaków

POZNAŃ, 2. 12. Na polach miejscowości Czarnotki, pow. śremski, strażnik polowy spotkał 50-letniego robotnika, Jana Krajewskiego, na kradzieży ziemniaków i oddał do niego strzał. Rana była śmiertelna, Krajewski wkrótce potem zmarł.

Skazanie działaczy Stron. Pracy

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczył się od dłuższego czasu proces o bojkot wyborów.

Na ławie oskarżonych zasiedli znani działacze marżowi: adw. Władysław Tempka z Chorzowa, adw. Zbigniew Korfanty z Katowic oraz redaktor „Polonii" Stanisław Sopicki.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Tempce i red. Sopickiemu wydanie ulotki, nawołującej do bojkotu wyborów. Poza tym dr. Tempce zarzuca nawoływanie do bojkotu na zebraniach. Adw. Korfantemu zaś współudział z dr. Tempką i red. Sopickim przez udzielenie samochodu do przewożenia ulotek.

W wyniku rozprawy sąd skazał dr. Tempkę i red. Sopickiego po 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Adw. Korfanty z braku dowodów. został uniewinniony.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Nowy dekret wszedł w życie

Od 8 do 2 lat więzienia otrzymali Komuniści

W Sądzie Okręgowym zostały ogłoszone wyroki w kilku sprawach komunistycznych, którymi ostatnio było zajętych kilka sal wydziału karnego.

W procesie 24 komunistów ze Szmulem Kirszbaumem na czele kary wymierzone przez sąd wahają się od 8 do 2 lat więzienia. Kirszbaum dostał 8 lat więzienia, trzej oskarżeni po 6 lat więzienia, czterej oskarżeni po 5 lat więzienia, siedmiu po 4 lata, trzech po 3 lata i jeden dostał 2 lata więzienia.

W procesie o t. zw. „czerwoną pomoc", w którym na ławie oskarżonych zasiadły cztery żydówki, oskarżone o przynależność do K. P. P. i tworzenie komórki, której zadaniem była pomoc więźniom - komunistom — Hawa Szwarc została skazana na 5 lat więzienia, Judyta Wortensztajn na 3 lata więzienia, zaś Eugenia Przysuska oraz już karana za komunizm Szajndla Warum zostały uniewinnione z braku dowodów winy.

W trzecim procesie komunistycznym, który toczył się w ostatnich dniach — a w którym na ławie zasiadło 10 oskarżonych o udzielanie mieszkań i schronienia przed władzami komunistom, najwyższy wyrok otrzymał Zygmunt Zimnoch — 8 lat więzienia, Ekla Pragier oraz Liskowicz po 6 lat, Sura Konskel 4 lata, Rachmil Borensztajn oraz Brajndla Lipsa po 3 lata, Aleksander Lipman półtora roku więzienia, zaś Henia Dyzenberg oraz Pesa Korps zostały uniewinnione z braku dowodów.

Sensacją ostatniego wyroku było po raz pierwszy w kraju zastosowanie nowego dekretu, na mocy którego poza karą więzienia Sąd wymierzył oskarżonemu Zimnochowi zastosowanie dozoru policyjnego przez 5 lat od chwili odbycia kary więzienia — pozostałym oskarżonym 3 lata dozoru policji.

Konczyński contra Boy

Sprawa odroczona

W Sądzie Apelacyjnym odbywał się w piątek dalszy ciąg sensacyjnego procesu wytoczonego przez autora sztuki scenicznej pt. „Zburzenie Jerozolimy" — Tadeusza Konczyńskiego, przeciwko Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu — o to, że Boy w swojej książce pt. „Krótkie spięcia" zniesławił go.

W poprzedniej instancji Sąd uznał Boy'a Żeleńskiego winnym i skazał go na 10 dni aresztu oraz 50 zł. grzywny. W motywach Sąd zaznaczył, że użycie zwrotu: „autor (Konczyński) tak się przejął postaciami swych żydowinów — że dla wprowadzenia sztuki na scenę użył podstępu" — jest obrazą, jak również i kilka innych użytych w „Krótkich spięciach" zwrotów.

Rozprawa została odroczona celem wezwania nowych 2 świadków.

RADIO

NIEDZIELA, 4. 12.

7.15 „Już od rana". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.15 Audycja dla wsi 9.15 „W dzień św. Barbary" — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór 11.15 Orkiestra Barnaby Geczy. 11.45 Aktualności w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03. Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Piłsudskiego 13.05 Przegląd kulturalny 13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa 14.40 Audycja dla dzieci 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 „Potęga promieni" — sceny z życia Marii Skłodowskiej — Curie. Słuchowisko na podstawie książki Ewy Curie w oprac. Witolda Hulewicza 17.00 Recital fortepianowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R., Barbara Kostrzewska, Zofia Terne, Chór Juranda i Leon Wyrwicz. 19.30 Słynni wirtuozi 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenot" — reportaż muzyczny. 21.40 „Górnik młody górnik stary raduje się w dniu Barbary" — wesoła audycja 22.10 Polska muzyka popularna 22.45 Gniazdo rodzinne J. Piłsudskiego. 23.00 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

9.15 „W dzień św. Barbary".
13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa.
16.15 „Potęga promieni", słuchowisko.
17.00 Recital Agi Jambor.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
21.40 Wesoła audycja.

WARSZAWA II.

14.30 Fragmenty koncertów instrumentalnych (płyty). 15.30 Recital śpiewaczy 16.00 Muzyka taneczna 17.00 Muzyka taneczna 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów. 21.55 Nowe nagrania utworów Mozarta 22.50 Muzyka taneczna

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Dziarska Kapela Zaremby i Kowalczyka. 0.45 Dziennik. 0.55 Co słychać w sporcie polskim 1.00 Melodie legionowe i żołnierskie. 1.40 „Rocznica urodzin Marszałka Piłsudskiego". 2.00 Gawęda. 2.10 „W dzień św. Barbary". 2.50 Program.

PONIEDZIAŁEK 5. 12.

6.30 „Bogurodzica". 6.35 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Transmisja z Powiewiórki.

11.00 Tajemnice mrowiska — pogadanka. 11.15 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów.

15.00 „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiad. gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.10 Patriotyzm gospodarczy — pogadanka. 17.20 „W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego". 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert popularny muzyki polskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Muzyka instrumentalna. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

8.10 Nabożeństwo z kościoła parafialnego w Powiewiórce.
13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów.
18.30 Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego — audycja muzyczna.
21.00 Recital śpiewaczy Grace Moore.

WARSZAWA II.

14.00 Oktet Kazimierza Blaschke. 15.00 Polska muzyka popularna. 16.00 Muzyka instrumentalna Karola Szymanowskiego. 16.40 Wiad. sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „W schronisku dla młodych przestępców". 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka. 21.00 Muzyka. 21.10 Przemiana pierwiastków — odczyt. 21.30 Muzyka lekka. 22.10 Twórczość Chopina. 23.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. i Colette Frantz — skrzypce.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 „Drobiazgi na kwartet smyczkowy" — muzyka polska. 0.45. Dziennik. 0.55 Pogadanka. 1.00 Kwartet Ludowy. 2.00 „Dom rodzinny Józefa Piłsudskiego". 2.10 Kołysanki i utwory dziecięce. 2.50 Program.

Oszczercza ulotka

Objaw rozwydrzenia partyjnego

Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego w Warszawie, reprezentujący Stronnictwo Narodowe, wydał ulotkę propagandową, w której znajdujemy następujący ustęp:

„Obok O. Z. N. na horyzoncie życia politycznego ukazało się wiele innych grup, rozwijających się pod protektoratem sanacji, a nimi są: Stronnictwo Pracy, O. N. R. i inne.

W skład tych grup wchodzą ludzie na rozmaitych stanowiskach rządowych, komunalnych i półurzędowych, całkowicie lub częściowo zależni od administracji.

Wszystkie te grupy łączy jeden cel bezwzględna walka z Obozem Narodowym, zorganizowanym w Stronnictwie Narodowym, a najpowszechniejszym orężem w tej walce jest oszczerstwo.

Oświadczamy publicznie: Tchórze ustąpcie z pola walki! Własny interes macie na względzie i dla własnego interesu rozbijacie Jedność Narodu!

Służycie socjalistom, komunistom, masonerii i żydom!"

Pod ulotką widnieje podpis: „Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego w Warszawie" i napis: „Nakładem Stronnictwa Narodowego w Warszawie".

Dajemy bez komentarzy i pytamy tylko, czy przyczynia się do Jedności Narodu wydawanie z oficjalną pieczęcią nakładem Stronnictwa Narodowego ulotek, urągających jakiemukolwiek poziomowi kultury politycznej i uczciwości?

Chętnie byśmy dowiedzieli się, z jakiegoś publicznego oświadczenia, że ten przejaw rozwydrzenia partyjnego jest tylko wybrykiem jakiejś nieodpowiedzialnej jednostki.

Z cyklu: jak pracują piekarnie chrześcijańskie

„PIEKARNIA WIEJSKA" Górczewska 30

Jedną z zasadniczych przyczyn opanowywania naszego życia gospodarczego przez żywioły obce była ogólnie znana niechęć polskich sfer rzemieślniczych czy kupieckich do swego zawodu. Uważano, że nie wypada warsztatu rzemieślniczego, czy handlowego przekazywać wykształconemu synowi, lub córce. Zdarzało się zbyt często, że wykształcony syn kupca, czy rzemieślnika zamiast rozwijać odziedziczoną po rodzicach placówkę, szedł na posadę do obcej firmy, wzbogacając ją za marne często wynagrodzenie swą wiedzą fachową, swymi zdolnościami.

Obecny właściciel Piekarni Wiejskiej P. Bogdan Tschirschnitz poszedł inną, właściwą drogą. Z dyplomem inżyniera Politechniki Warszawskiej objął kierownictwo piekarni po ojcu, zużytkowując swą wiedzę na nowoczesne urządzenie warsztatu pracy. Dzięki jego wytrwalej energii i zdolnościom Piekarnia Wiejska zdobyła sobie opinię jednej z najlepiej prowadzonych.

Jak wielkim zaufaniem cieszy się na rynku, świadczy najlepiej fakt, że jest wyłącznym dostarczycielem pieczywa na Zamek. Piekarnia dostarcza swe znakomite wyroby do własnych punktów sprzedaży, których posiada dziesięć przy ulicach: Krak. Przedm. 81, Jasnej 16, Elektoralnej 45, Górczewskiej 30, Wspólnej 46, Wspólnej 58, Wilczej 47, Piusa XI 52, 6-go Sierpnia 19, Wolskiej 40.

Prócz tego około 150 sklepów, rozsianych po całej Warszawie, zaopatruje się w pieczywo z piekarni P. inżyn. Bogdana Tschirschnitza.

Ci, co mieli możność zwiedzić tę wzorowo prowadzoną placówkę, napewno utwierdzą się w przekonaniu, że jedną z dróg do spolszczenia życia gospodarczego jest ta, jaką idzie P. inżyn. B. Tschirschnitz.

Polskie Tow. Statystyczne w Poznaniu

Ostatnio powstał oddział Polskiego Towarzystwa Statystycznego w Poznaniu. Na czele oddziału stoi prof. U. P. dr. Nadobnik.

W dniu 5 grudnia o godzinie 18 przy ul. Sew. Mielżyńskiego 7 II p. dr. Józef Rzóska mówić będzie n. t. „Przeobrażenia narodowościowe w Poznańskim w wieku XIX i po wojnie". Referat ten jest pierwszym z organizowanego przez Pol. Towarzystwo Statystyczne cyklu wykładów.

Po klęsce strajku powszechnego

Niepoczytalna akcja kapitalistów

nowym niebezpieczeństwem dla pokoju wewnętrznego Francji

PARYŻ, 2. 12. Z akcji represyjnej rządu w stosunku do uczestników strajku skorzystało w szeregu wypadkach wielu pracodawców, aby usunąć ze swoich zakładów elementy rewolucyjne. Na całym obszarze Francji sygnalizowane są wypadki zamykania przez pracodawców fabryk i zwalniania robotników, którzy będą przyjmowani do pracy po indywidualnym zgłoszeniu. Pracodawcy wychodzą z założenia, iż robotnicy, którzy zastrajkowali w dn. 30 listopada, złamali dobrowolnie umowy zbiorowe i że pracodawcy są uprawnieni do przyjmowania robotników na nowo na podstawie umów indywidualnych.

Ta akcja pracodawców przybrała tak szerokie rozmiary, iż poczyna wywoływać reakcję nie tylko w części opinii umiarkowanej, lecz nawet na łamach dzienników narodowych, nawołujących do zaprzestania wzajemnych represji i pojednania społecznego, przede wszystkim zaś w masach robotniczych, które w niektórych okręgach, jak naprzykład Saint Nazair organizują nową akcję strajkową, tym razem celem zaprotestowania przeciwko masowym zwolnieniom.

W okręgu przemysłowym Paryża nie wszystkie fabryki zostały uruchomione po strajku 30 listopada. Część zakładów jest zamknięta, a robotnicy poddani ponownemu przyjmowaniu do pracy. To samo dzieje się i w ośrodkach przemysłowych w departamentach północnych oraz w Havrze, Nantes, Bordeaux i Marsylii.

Generalna konfederacja pracy zamierza zorganizować kontrakcję przeciw temu stanowi rzeczy. — Mniejszość przewódców z łona tej organizacji, odpowiedzialna za niepowodzenie strajku w dn. 30 listopada **usiłuje rzucić hasło nowego strajku protestacyjnego, co jednak wydaje się w obecnej sytuacji najzupełniej nierealne** — Dziś wieczorem oczekiwany jest apel rządu do pracodawców, aby nie wykorzystywali załamania się ruchu strajkowego, co mogłoby znowu zamącić spokój społeczny.

Jouhaux pozbawiony synekur

Koniec nietykalności przywódców C. G. T.

PARYŻ, 2. 12. Rozważając sprawę represji przeciwko tym pracownikom instytucji użyteczności publicznej, którzy strajkowali, rząd postanowił uderzyć osobiście w przywódców generalnej konfederacji pracy. Sekretarz tej instytucji wszechpotężny za czasów istnienia rządów frontu ludowego, Jouhaux, został pozbawiony funkcyj delegata, które piastował w różnych radach naczelnych szeregu instytucyj państwowych. Tak więc pozbawiony został mandatu delegata do rady naczelnej Banku Francji, do naczelnej rady pracy i naczelnej rady gospodarczej, jak również stanowiska delegata francuskiego do międzynarodowego biura pracy. Trzech kierowników syndykatu kolejarzy, którzy podpisali okólnik, wzywający do strajku, zostało pozbawionych mandatów delegatów do naczelnego towarzystwa kolei państwowych. Wybitny działacz zawodowy sekretarz syndykatu nauczycieli państwowych, Delmas, znany ze swoich radykalnych wystąpień pacyfistycznych na kongresach nauczycielskich pozbawiony został mandatu delegata do naczelnej rady nauczania publicznego.

Postanowienia powyższe pozbawiające działaczy syndykatów szeregu synekur, jest poważnym ciosem prestiżowym dla kierowników ruchu syndykalistycznego, którzy przez pewien czas uważani byli za nietykalnych.

Na frontach hiszpańskich

zupełny zastój w operacjach wojennych

SARAGOSSA, 2. 12. W związku z niepogodą, panującą od dłuższego czasu, działania wojenne na wszystkich frontach hiszpańskich zamarły niemal całkowicie.

Jedynie lotnictwo narodowe przejawia działalność.

W ciągu dnia wczorajszego samoloty narodowe zbombardowały wielkie zakłady amunicji oraz składy wojskowe w Tarrega.

Nowy poseł Łotwy w Warszawie

RYGA, 2. 12. Prasa donosi, że nowy poseł Łotwy w Warszawie Halis przybędzie 15 grudnia do Warszawy celem złożenia listów uwierzytelniających.

Cele kampanii antyfrancuskiej

Autonomii ludności włoskiej w Tunisie

żądać będą Włochy od Francji

PARYŻ, 2. 12. Prasa farncuska nadal zajmuje się kwestią stosunków francusko - włoskich. Sprawa ostatnich manifestacyj w parlamencie w sprawie Tunisu, Korsyki i Sabaudii jest przedmiotem rozważań całej prasy paryskiej, która bez względu na orientację polityczną protestuje przeciwko tego rodzaju demonstracjom.

Zgodna kampania francuska w odpowiedzi na manifestację włoską nabiera tym większego znaczenia, że od pewnego czasu dzienniki francuskie starały się raczej celowo przemilczeć sprawę stosunków francusko-włoskich, ukrywając właściwie przed szeroką opinią **coraz bardziej pogarszającą się atmosferę pomiędzy Paryżem, a Rzymem.** Przygrywką dla tej kampanii prasy francuskiej jest akcja dyplomatyczna ministra Bonnet, który w czwartek wieczorem wezwał na Quai d'Orsay nowego ambasadora włoskiego w Paryżu Guariligia. Minister Bonnet wyraził wobec ambasadora **włoskiego zdziwienie swego rządu** z powodu demonstracyj w parlamencie włoskim w czasie przemówienia ministra Ciano i **jednocześnie powiadomił, że rząd francuski przesłał ambasadorowi Francois Poncet instrukcje, celem poczynienia oficjalnej demarche w tej sprawie.**

Dzienniki paryskie w swych komentarzach do wystąpień włoskich zarzucają przede wszystkim czynnikom włoskim świadome zorganizowanie wspomnianych manifestacyj, pisząc jednocześnie, że należy przypuszczać, iż manifestacje te są wstępem do włoskiej kampanii propagandowej w sprawie rewindykacyj włoskich wobec Francji.

Według doniesień koresponden tów dzienników paryskich z Rzymu, na pierwszy ogień rewindykacyj włoskich pójść ma sprawa Tunisu, od której załatwienia rząd włoski uzależnić ma normalizację stosunków między Paryżem i Rzymem. Żądania te zasadniczo nie będą obejmowały sprawy przyłączenia Tunisu do Włoch, lecz szeroką autonomię dla tamtejszej ludności włoskiej.

Równolegle ze sprawą Tunisu ma być podniesiona — wedle korespondentów francuskich — sprawa Dzibutti, Sabaudii i Korsyki. O ile chodzi o Dzibutti, to korespondent „Le Jour" donosi, że Rzym domagać się będzie od rządu francuskiego ogłoszenia deklaracji, nadającej Dzibutti ten sam statut prawny, co Tangerowi.

Prasa paryska nie ukrywa, że problem stosunków francusko - włoskich, postawiony na porządku dziennym przez demonstrację deputowanych włoskich, nabiera charakteru pierwszoplanowego zagadnienia polityki francuskiej i że będzie miało poważne konsekwencje, jeśli chodzi o najbliższe rozgrywki dyplomatyczne na terenie Europy.

Co miały oznaczać

okrzyki: „Tunis! Korsyka!"?

RZYM, 2. 12. Minister spraw zagr. Ciano przyjął dziś wieczorem ambasadora francuskiego François Poncet. Koła francuskie oświadczają, że François Poncet dokonał demarche w związku z onegdajszą manifestacją, która się odbyła w Izbie po mowie min. Ciano. Podczas tej manifestacji deputowani wznosili okrzyki: „Tunis i Korsyka".

Podobno Francois Poncet zwrócić się miał do hr. Ciano o wyjaśnienie, co oznaczać miała ta manifestacja.

„Czecho - Słowacja"

zamiast „Czechosłowacji"

PRAGA, 2. 12. W dzienniku ustaw i rozporządzeń Czechosłowacji, po raz pierwszy ukazało się słowo „Czecho - Słowacja" przedzielone łącznikiem. Jest to więc urzędowe wprowadzenie nowej nazwy państwa, dotychczas bowiem słowo to pisano nierozdzielnie.

Budowa eksterytorialnej autostrady

Wrocław — Brno — Wiedeń

PRAGA, 2. 12. W zbiorze ustaw i rozporządzeń państwa czechosłowackiego ukazało się rozporządzenie, pozostające w związku z budową autostrady Wrocław — Brno — Wiedeń. W rozporządzeniu tym przyspiesza się postępowanie w sprawie wywłaszczenia terenów potrzebnych dla budowy tej autostrady. Prawa nad wywłaszczonymi terenami przechodzą na państwo czechosłowackie, które przekazuje te prawa budującym szosę. Dalej postanawia rozporządzenie, że Niemcy obywatele niemieccy, zatrudnieni przy budowie autostrady nie podlegają sądom karnym niemieckim, lecz sądom karnym czechosłowackim za przekroczenia popełnione poza terytorium budowy autostrady.

Uroczysty charakter wizyty Ribbentropa

„Historyczna poprawka do „Mein Kampf"

Podpisanie deklaracji francusko-niemieckiej

PARYŻ, 2. 12. Ogłoszono tu oficjalnie, że niemiecki min. spraw zagr. von Ribbentrop przybędzie do Paryża we wtorek i pozostanie do czwartku.

W ciągu swej 2-dniowej wizyty von Ribbentrop podpisze francusko - niemiecką deklarację, której tekst uzgodniony został już 23 listopada pomiędzy Paryżem a Berlinem, w rozmowach przeprowadzonych z prem. Daladier i min. Bonnet.

Jak wynika z ogłoszonych tu informacji, rząd francuski pragnie nadać uroczysty charakter wizycie p. Ribbentropa, ażeby podkreślić wolę obu państw współpracy sąsiedzkiej.

Według krążących w Paryżu pogłosek, **p. Ribbentrop wygłosić ma w Paryżu mowę transmitowaną przez radio, w której zapewni, że „do stronicy 699 „Mein Kampf" Hitlera, mówiącej o Francji, wprowadzona zostanie obecnie historyczna poprawka".**

W czasie swego pobytu w Paryżu p. Ribbentrop podejmowany będzie śniadaniem na Quai d'Orsay i obiadem w prezydium rady ministrów. Będzie on przyjęty przez prezydenta Lebrun na uroczystej audiencji w Pałacu Elizejskim. P. Ribbentrop wyda w środę w ambasadzie niemieckiej obiad dla francuskiego premiera i członków francuskiego rządu.

W programie uroczystości figuruje również przyjęcie organizowane przez komitet francusko-niemiecki.

W związku z pobytem p. Ribbentropa we Francji zarządzona będzie surowa kontrola cudzoziemców. Najostrzejsze środki ostrożności przewidziane są w czasie uroczystości złożenia przez p. Ribbentropa wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza oraz podczas jego przejazdów przez miasto.

Wizyta Ribbentropa a Włochy

PARYŻ, 2. 12. W kołach politycznych utrzymują, że rozszerzenie programu pobytu von Ribbentropa w Paryżu pozostaje w związku z ostatnią manifestacją włoską w sprawie Tunisu, mianowicie wobec ochłodzenia stosunków włosko - niemieckich jest wymierzone przeciwko Włochom.

Na marginesie tej wizyty prasa paryska z zadowoleniem konstatuje rezerwę prasy niemieckiej wobec rewindykacyj włoskich, ujawnionych w czasie ostatniej manifestacji rzymskiej deputowanych.

Czy będzie ustalony parytet zbrojeń?

Narady wojskowe w Paryżu

Wizyta angielskiego ministra lotnictwa

PARYŻ, 2. 12. W piątek popołudniu przybył tu w towarzystwie kilku oficerów sztabu generalnego angielski min. lotnictwa sir Kingsley Wood.

Wizytę angielskiego min. lotnictwa ustalono w ciągu rozmów, jakie premier Chamberlain i lord Halifax ostatnio odbyli w Paryżu. **Postanowiono wówczas skoordynować wysiłki zbrojeniowe obu państw, przede wszystkim w zakresie lotnictwa.** Francuzom zależy w szczególności na nadaniu bardziej ofensywnego charakteru angielskich wojskowych sił lotniczych, co wymaga zwiększenia nacisku w sprawie samolotów bombardujących.

Możliwe jest, że sir Wood poruszy w Paryżu sprawę ewent. paktu lotniczego pomiędzy Francją, Anglią, Niemcami i Włochami.

W związku z tym należy przypomnieć pogłoski, które krążyły już kilka dni temu w Paryżu i Londynie na temat niemieckiej propozycji ograniczeniu sił lądowych i lotniczych 4-ch mocarstw zachodnich na zasadzie zupełnej równości.

Obecny stan sił lądowych i morskich Niemiec miałby być granicą, której żadne z 3-ch pozostałych mocarstw nie miałoby przekroczyć. Sir Wood zainteresuje się niewątpliwie stanem **francuskiej produkcji lotniczej, której słabość podawana była jako jedna z głównych przyczyn francusko - angielskich ustępstw w Monachium.**

W czasie pobytu premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa w Paryżu otrzymać mieli oni od premiera Daladier zapewnienie, że braki francuskiego lotnictwa będą wyrównane. Min. La Chambre oświadczył 2 dni temu na posiedzeniu komisji lotniczej Izby Deputowanych, że z początkiem przyszłego roku, Francja produkować będzie 200 samolotów miesięcznie.

Hitler w Sudetach

BERLIN, 2. 12. Kanclerz Hitler przybył o godz. 14-ej do Reichenbergu. Kanclerz został powitany na dworcu przez Konrada Henleina. Całe miasto jest udekorowane flagami narodowymi. Kanclerz ma wygłosić wieczorem przemówienie wyborcze w związku z wyborami uzupełniającymi do Reichstagu z okręgów sudeckich.

Ambasada rumuńska w Paryżu

BUKARESZT, 2. 12. Komunikują urzędowo, że z dniem wczorajszym poselstwo rumuńskie w Paryżu zostało podniesione do rangi ambasady.

Charakterystyczna zmiana

MOSKWA, 2. 12. Organ armii czerwonej „Krasnaja Zwiezda" donosi, że 51 dywizja armii czerwonej, która dotychczas nosiła nazwę dywizji marsz. Blüchera, została ostatnio nazwana dywizją im. Frunze'go.

5 miliardów na armię

w budżecie japońskim

TOKIO, 2. 12. Opublikowany dziś przez rząd nowy preliminarz budżetowy zawiera dotację na cele japońskiej siły zbrojnej w wysokości 3.694.000 jen (około 5 miliardów zł.). Suma ta stanowi około ⅓ ogólnego budżetu państwowego. Na cele ministerstwa wojny preliminowano 445 milionów, zaś na rzecz ministerstwa marynarki 653 miliony.

Wydatki łożone na japońskie operacje wojskowe w Chinach preliminowane są na ogólną sumę 5 miliardów jen.

Sąd nie zatwierdził rozwiązania partii

HELSINKI, 2. 12. Najwyższy sąd w Finlandii nie zatwierdził rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o zamknięciu tak zw. „partii patriotycznej" Postanowienie swe sąd motywuje tym, że nie wykrył w działalności partii akcji antypaństwowej.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40. Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2. Konto P. K. O. Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13. 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34. 135 Kalisz. Rzeźnicza 4. tel. 477 Katowice ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz — ogłoszenia i reklamy.
Redaktor naczelny: Jan Korolec
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121